DYARYUSZ

Przyiazdu Nayiaśnieyſzego

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

Szczęśliwie nam teraz Panuiącego

Do Miaſta Stołecznego Krakowa

Po widzeniu się z JOZEFEM II. Cesarzem Rzymſko-Niemieckim,

Y

KATARZYNĄ II Jmperatorową Rofsyiſką.

Na Granicy Pańſtwa Swoiego.

SPISANY.

w Krakowie 1787.

Kosztem y Drukiem Jgnacego Grebla Typografa J.K.M.

Pismo to Czytelniku, z powodu zostawienia w Mieście Krakowie pamiętney szczegulnie Epoki wychodzące, zawiera w sobie tak dzisieyszy Plan Geograficzny Miástá, iako y wewnętrzny Stan Jego. Raczysz następnym Twoim przeczytawszy dotrzymać Namiestnikom, o co Cię wydawaiący prosi.



Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST Król Pan Naſz Miłościwy, po widzeniu ſię z Nayiaśnieyſzemi Imperatorową Roſsyiſką Katarzyną II. pod Kaniowem, y Ceſarzem Rzymſko-Niemieckim Jozefem II. w Korſuniu, przybył do Miaſta Stołecznego Krakowa, Roku 1787 Dnia 16. Miesiąca Czerwca w Sobotę o godzinie dzieſiątey zrana, dokąd doieżdzaiąc o pół mili we Wsi Czyrzynach, był od Woiewodztwa Krakowſkiego w Mundury swoie przybranego, maiącego na Czele JW. Piotra Małachowſkiego Woiewodę Krakowſkiego witanym. Tam z Powozu na koń przesiadłſzy, iechał do Miaſta, w Aſsyſtencyi tego Woiewodztwa. Szły naſamprzod Powozy y Bagaże, za temi Ułani czyli Luzaki Obywatelſcy, według przepiſu Woiewodztwa przybrani, w liczbie 236. za temi Pułk Kawaleryi Narodowey, à w tyle kilkudzieſiąt Szeregowych. Daley Szlachta y Urzędnicy, formuiąc poważną Maieſtatowi Aſsyſtencyą, po których Nayiaśnieyſzy PAN otoczony Senatorami poſtępował, w posrzod ſtoiącego po obu ſtronach Gościeńca Ludu, do kilku

tyſięcy zebranego. We Wsi zaś Miaſta Krakowa Dąbie zwaney, zgromadzona była w Oſobach dwuchſet przeſzło Synagoga Kazimierſka, która w Piątek wieczor wyſzła do tey Wsi z Miaſta, uroczyſtym obrządkiem przybrana, nioſąc pod Baldachinami Boże przykazania czyniła powitanie Nayiaśnieyſzemu Panu. Doieżdzaiącemu do Miaſta Magiſtrat Kazimierſki y Kleparſki, z swemi Cechami we dwa rzędy porządnie uſzykowanemi uzbroionemi w Ruſznice y Pałaſze, od Kleparza Miaſta aż do Bramy Floryańſkiey, ulicę formowali. Przed wiazdem NAYJASNIEYSZEGO PANA do Bramy Floryańſkiey, dało ſię słyſzeć dzwonienie po wſzyſtkich Kościołach, na Bramie y Wieżach Maryackiey y Ratuſzney trąbienie y granie, na trzech Rądlach z mozdzierzy y armat ſtrzelanie, przed ktorey Bramy Rogatkami, Wielmożny Wodzicki Generał, Konsyſyſtencyą Regimentu swego w Krakowie maiący, oddawał na poduſzcze Axamitney Czerwoney NAYJASNIEYSZEMU PANU Klucze od Bram, w Samey zaś Bramie zatrzymawſzy ſię NAYJASNIEYSZY PAN, był witany od Magiſtratu Krakowſkiego przez Jmći P. Jozefa Wytyſzkiewicza Prawa Oboyga Doktora, Prezydenta w ow czas Miaſta tego w tych wyrazach = Pozwoliſz NAYJASNIEYSZY KROLU, PANIE NASZ MIŁOSCIWY, zaſtanowienia Swego w mieyſcu tym, naymocnieyſzemi Prawami zabeſpieczonym, Wiazdami Nayiaśnieyſzych Monarchów poświęconym, złożyć Chółd Wierności Poddanych swoich. Magiſtrat ná Czele Stanów Miaſta pilnie przybycia Twego NAYJASNIEYSZY PANIE czuwaiący, natychmiaſt z oglądania Króla Pana swego w zupełnym Serc u-

konten-

kontentowaniu, w progu tym głębokie Monarſze swemu ſkłada Powitanie. Wiazd Twoy Pierwſzy N: P. do tey Króleſtwa Stolicy Domu Jagiellonów Przodków Twoich, à iakąż radością Wiernych Poddanych Twoich napełnia, wſzyſcy z gminem Ludu iak nayrychley widzenia KROLA, y Pana Swoiego ſzczerym tchną pragnieniem. A gdy iuż taż pierwſza Króleſtwa Stolica, dziś wiazdu uroczyſtością zaſzczycona dzień ten y radość swą Wiekom Potomnym podawać będzie, raczyſz przedłużać N. P. z Miłości swey Oycowſkiey, ku ozdobie tey Stolicy y Jey uſzczęśliwieniu, dni zamięſzkania swego, od którey powierzone iak nayuroczyſtſzemi Prawami Magiſtratowi Klucze, przez Przodków naſzych aż dotąd wiernie y mężnie ſtrzeżone, Władzy Naywyżſzey N. Królowi Panu swemu iako Prezydent oddaię. Takowe odebrawſzy Nay: PAN Klucze odpowiedzał = Doświadczoney iuż Wierności WCPanów, naodwrot oddaię y powierzam offiarowane Mi Klucze = Jechał Miaſtem do Zamku Ulicami przez Kongregacyą Kupiecką y wſzyſtkie Cechy liniiami uſzykowane, gdzie w Bramie Kościoła Katedralnego oczekuiący Xiąże Jmć Pułtuſki Biſkup Płocki Szembek Pontificaliter ubrany z Prałatami Kanonikami y Całym Duchowieńſtwem Swieckim Katedry Krakowſkiey podawſzy wodę święconą Nayia: PANU prowadził Go do Kaplicy Cymboryi na uczynienie Adoracyi Nayświętſzemu Sakramentowi, potym do Kaplicy S. Stanisława dla ucałowania Jego Relikwij z tey Kaplicy gdy wyſzedł Nayia: PAN ku Ołtarzowi Wielkiemu i uſiadł na Tronie za pozwolonym od ſiebiegło-

sem

sem JWJmći X. Olechowſkiemu Suffraganowi Krakowſkiemu witanym był od Niego Jmieniem Kapituły y Całego Duchowieńſtwa w słowach naſtępnych = Nayiaśnieyſzy KROLU PANIE Naſz Miłościwy = Kapituła tey Bazyliki y Duchowieńſtwo Dyecezyi witaiąc przezemnie Waſzą Królewſką Mość Pana Naſzego Miłościwego, oświadcza Mu naygłębſze uſzanowanie w Duchu Religij, iako Namieſtnikowi Naywyżſzego Swiata Rządcy dla Narodu Polſkiego od Wieków wybranemu, iako Obraz Majeſtatu Jego, w Oſobie ſwoiey na ziemi noſzącemu, oświadcza; y w duchu Obywatelſtwa, iako Oycu, Głowie, Prawodawcy Panu, y Obrońcy Krajow y ludzi Berłu Jego poddanych.

Wſzedłeś Nayiaśnieyſzy PANIE do tey Swiątyni, która z naypierwſzych Narodu Polſkiego od ſamych początków wprowadzoney Wiary Chryſtuſowey Bogu prawdziwemu poświęcona, wſzyſtkich Monarchów Narodu ſwoiego przytomnością zaſzczycona, była zawſze teatrem Chwały Jch za życia, à naſtępnie ſkładem prochów Jch po śmierci. Wychodząc z Rycerſtwem na Obronę Granic na odpędzenie naiezdników na pogromienie nieprzyiacioł Oyczyzny w tym tu Kościele uzbraiali ſię błogosławieńſtwem Ramienia Wſzechmocnego w upokorzeniu odbieranym powracaiąc uwieńczeni laurami zwycięzkiemi w tymże samym Bogu Zaſtępow dziękczynienia wypełniali y znakami zwycięztw ściany tey Swiątyni ozdabiali.

Tak ieſt Nayiaśnieyſzy KROLU tyle ta Bazylika ma związków z dzieiami Narodu Polſkiego,

tyle z Epokami pomyślności y różnych przypadków tey Monarchij iż gdyby żadney nie było pisaney Historyi Krajow Polskich, ściany y marmury iey w większey części poznaćby ią dały.

Stoisz Wasza Królewska Mość w tym momencie między Grobowcami dwoch ostatnich ale naysławnieyszych Rodu Piasta Królow, Łokietka Oyca y Kazimierza Wielkiego Syna których Patryotyczne Cnoty w Osobie Pańskiey iako w Królu Piaście w wysokim stopniu odnowione Oyczyzna szanuie. Stoisz o kilka kroków od prochów czci godnych prawdziwey Narodu Polskiego Heroiny ostatniey Piasta gałązki Jadwigi, która dobru Religij y publicznemu Oyczyzny, naydelikatnieysze serca skłonności poświęcaiąc, szczęśliwym nader przymierzem szlubnym z wielkim Przodkiem Waszey Królewskiey Mości Jagiełłą dwa razem Narody trwałym Braterstwa węzłem związała. Jak to iest słodko Nayiaśnieyszy PANIE, w oglądaniu tu Waszey Królewskiey Mosci Potomka Krwi Jagiellońskiey, wystawić sobie ow święty y okazały Obrządek, w którym przed tym tu Ołtarzem wielki Naddziad Waszey Królewskiey Mości odbieraiąc Rękę ostatniey Berła Polskiego Dziedziczki, łączył w iedno Ciało dwa wielkie Narody, wstępował na ten Tron, à z niego potym w Potomkach swoich szczęśliwość obydwoch Narodów na dwa blisko Wieki zabespieczył, y strumyków krwi swoiey wszystkim Tronom Europy udzielił.

O gdybyć w bliższych Jagiełły czasach zasiadły były na Tronie Polskim takie Królewskie

przy-

przymioty iakie na nim dziſiay Europa uwielbia! o gdybyć Panowanie Waſzey Królewſkiey Mości nie tak wielą ogniwami od Wnuków Jego przerwane było! poſtępuiąc coraz daley po wſkazanych przez Zygmunta Starego rządu y sławy drogach, prowadzeni od dzielney Waſzey Królewſkiey Mości Ręki, mądrością y ſtałością rządzoney, podnieślibyśmy byli bardzo znakomicie wyżſzość Polſki względem innych Monarchij iuż w ten czas dobrze zagruntowaną.

Ale losy Narodów u podnożka Tronu Wſzechmocnego zawieſzone będąc, z tamtąd ſwoy ruch y obroty odbieraią. Jeżeli ſię można po ludzku tłomaczyć, Bóg Swiata y Wieków Rządzca w Xiędze przeznaczeń odwiecznych dla każdego Króleſtwa y na każdy Wiek inną kartę przewraca. Dopełniły ſię wyroki sławy y pomyślności, które dla Wnuków Jagiełły napiſane były. Oznaczone są bliſko dwa Wieki nieſzczęśliwą Cechą zamieſzań y Anarchij pod kilką Panowaniami przed Waſzą Królewſką Mością, á dla Waſzey Królewſkiey Mości przewrócona karta, ná którey odwieczny wyrok wyryty, abyś ſkutki tych dawnych zamieſzań i Anarchij z boleścią znoſił abyś choroby polityczney do naygorſzego ſtopnia zbliżoney naysrożſze dręczenia wytrzymał, abyś kochaiący Syn patrzał w naytkliwſzym ſmutku na odcinanie części ciała naymilſzey ſobie Matki mocą zaſtarzałey gangreny z życia wyzutych.

Wſzelako Bóg nayłaſkawſzy wſzyſtkich Oyciec á w ſzczegulnieyſzey opiece maiący Królów

Poma-

Pomazańców ſwoich, nie umknął y Waſzey Królewſkiey Mości pomocy, pociechy y materyi do sławy. Na tey ſamey karcie cierpienia dla Waſzey Królewſkiey Mości oznaczaiącey, poſtanowił od Wieków dać Mu nadzwyczayną mądrość, nadzwyczayną wielkość Duſzy, y męztwo wyżſze nad wſzyſtkie przykrości do czaſów naſzych przywiązane. Przygotował ztąd dla ſiebie Bóg miły widok, à dla Waſzey Królewſkiey Mości nieśmiertelność chwały. Ow dobitny wyraz Mędrca Stoika: iż walczenie z przeciwnością duſzy mocney, tak daleko ieſt Bogu przyiemne, że Oczy Jego rząd Swiata całego kieruiące zdaią ſię odwracać od innych rzeczy, à na to tylko walczenie z ukontentowaniem poglądać, ten mowię wyraz nad Hiſtoryą życia Waſzey Królewſkiey Mości rysowany bydź powinien: = *Ecce Spectaculum dignum ad quod reſpiciat operi suo intentus Deus, ecce par Deo dignum Vir fortis cum adversa fortuna compoſitus* (a) Tak wyſokiego ſtopnia chwały z pokonanych przeciwności doſiągnął niegdyś żywą imaginacyą Stoik do patrzenia ſię oboiętnego na ruiny Swiata samą tylko nauką bez doświadczenia przygotowany, á dla Waſzey Królewſkiey Mości zoſtawione było, abyś iey z podziwieniem Europy w ſamym ſkutku nabywał y rzeczywiście poſiadał.

Ten właśnie napis ſłuſznie ſię łączyć będzie z innemi, które na Koloſsach sławie Waſzey Królewſkiey Mości wyſtawianych ſprawiedliwa Potomność kłaść będzie, dla uwielbienia przymiotów dobroczynnego Oyca, Mądrego Prawodawcy, na

które

(a) *Senec: Lib: de Provid:*

które naymilſze, y naytrwalſze Tytuły Nayiaśnieyſzy KROLU, przy mnoſtwie przykrości na Ciebie zwalonych tak obficie tak ſprawiedliwie zasłużyłeś.

Jednego z Królow Naſzych Kazimierza drugiego, dawni Polacy od kilku Wiekow wielkim dla potomności podali; ale iak zapewnia Hiſtorya, nie dla odnieſionych zwycięzkich Laurów, nie dla podbitych Narodów, nie dla rozſzerzonych Państwa Granic, bo w tym gatunku czynów inni nasi Monarchowie, więcey ſię daleko wsławiali, lecz to Mu Jmie Wielkiego ziednało, że był Oycem Ludu, Założycielem Nauk, Rękodzieł, Rzemiosł, Pomnożycielem Handlu y korzyści Kraiowych, pierwſzym Prawodawcą Narodu Polſkiego à przez Prawa Uſtanowicielem Sprawiedliwosci y dobrych porządków, Obrońcą ucisnionych. Któż z Polaków Nayiaśnieyſzy PANIE nie ieſt przekonany, iż z takich ſamych dzieł, à w wyżſzym daleko ſtopniu ſkłada ſię Panowanie Waſzey Krolewſkiey Mości? zaſtałeś obumarłe Anarchią ciało Rzeczypoſpolitey, powróciłeś mu życie, Prawami Rząd wzmacniaiącemi, zaſtałeś martwe uſtawy o Sprawiedliwości, ożywiłeś ie nowemi, któremi poniżona przemoc, uzbroiona Cnota Sędziów, zabeſpieczona dla uciśnioney niewinności obrona, wytępione zaiazdy dawney dzikości ćwiczenia, á ztąd krew Obywatelſka oſzczędzona, obmyślone wykonanie Wyroków Sądowych w ſpoſobach tak ſkutecznych, iakich ieſzcze Polſka nie znała. Przywróciłeś smak Nauk, rozkrzewiłeś ie obſzernie y ſzczęśliwie sam będąc naypierwſzym w Europie Mędrcem, okryłeś protekcyą Tronu handel, ſztuki, rękodzieła, przemysł; zaſzczepiłeś miłość Oyczyzny

y Cno-

y Cnoty Obywatelſkie we wſzyſtkich Narodu Stanach. Pozwolił Bog Waſzey Królewſkiey Mości dokazać tego wſzyſtkiego w pośrzod ucisków ná Jmie Polſkie ſprzymierzonych, pozwolił dla pociechy Serca Jego tyle razy gwałtownością ich udręczonego, dla osłodzenia goryczy na czasy naſze rozlaney, pozwolił dla uwiecznienia w pozne Wieki wielkością Jmienia Jego.

Znamy iż to wſzyſtko nie ieſt ieſzcze dosyć dla dobroczynney Waſzey Królewſkiey Mości ku Oyczyznie przychylności, pragnąłbyś ieſzcze użyteczniey y okazaley Stan iey urządzić, ale Nayiaśnieyſzy Panie nie każdemu Monarſze z Nieba pozwolono dopełnić tego wſzyſtkiego, co w swoich przedſięwzięciach dla dobra Narodu ułożył. Nayulubieńſzy Bogu z Królów Dawid o iakże pragnął wyſtawić Kościoł dla Boga Jzraela! z iakąż troſkliwością przyſpoſabiał do tey Swiętey Fabryki materyały, y bogactwa ku iey ozdobie! ale nieoglądał ſkutku wzdychań ſwoich, naygoręcey o to do Nieba przesyłanych, bo tam tylko na ſamym materyałow na tę Swiątynią przygotowaniu zasługa Jego ograniczona była. Może ten sam wyrok dla Waſzey Królewſkiey Mości w Xiędze przeznaczeń odwiecznych napiſany, abyś tylko fundamenta przyſzłey doſkonałey Kraiu ſzczęśliwości założył, y materyały do niey przyſpoſobił. Lecz przewroci kiedyś Bog kartę, á z tych obſitych materyałów przez Waſzą Królewſką Mość tak ſtarannie y przezornie przygotowanych, powſtanie kiedyś budowla ſzczęścia y sławy Polſki, na wzór Kościoła Salomona między cudami Swiata liczonego.

Wita-

Witaiąc Waſzą Królewſką Mość w Przybytkach Naywyżſzego, Jmieniem Duchowieńſtwa, przyzwoicie zakończę tym z serca życzeniem, które niegdyś od Wielkiego Proroka Wielkiemu Monarſze Dobroczyńcy swemu w Xięgach Swiętych wyrażone czytamy: *Rex inæternum vive* (b) nie obeymował Prorok w tym życzeniu kresów życia doczeſnego, bo do Człowieka śmiertelnego mowił, ale obeymował sławę, którą wielcy Królowie tryumfuiąc nad mocą śmierci ſtaią ſię nieśmiertelnemi. Zyi Nayiaśnieyſzy Panie iak naydłużey dla dobra y zaſzczytu Jmienia Polſkiego, ale gdy dni naydrożſze życia Waſzey Królewſkiey Mości wiecznemi dla Oyczyzny bydź nie mogą, niechayże sława cnot y przymiotow Twoich nad Trony wyżſzych, która dziſiay całą Europę do ſzanownego ich podziwienia przymuſza, niechay napełnia naſtępne po nas tyſiączne wieki, niechay Duſzom cnotliwym y dobrym Patryotom łzy y weſtchnienia wyciſka tym wſpominaniem: że naylepſzy z Królów STANISŁAW AUGUST, naycelnieyſzemi przymiotami ozdobiony, y nayprzychylnieyſze Serce ku swoiey Oyczyznie maiący dla poplątania zawiſtnych á nieſzczęśliwych okoliczności nie mogł dla swego Narodu tego wſzyſtkiego dobra uczynić, które uczynić chciał, y którego pragnął. Niechay mądrość, dobroczynność, y wielkość duſzy Twoiey PANIE słynie w naydalſzey Wieków oſnowie dla przykładu Monarchów, y iako dotąd zwyczaiem było porównywać Panuiących dla Ich uwielbienia z temi Monarchami, których Swięta albo Swiecka Hiſtorya za naysławnieyſzych wyſtawia, tak niechay

(b) *Danielis Cap: 6. v. 21.*

chay odtąd naypozniey po nas żyiący, chcąc uwielbiać, dobrych w potomności Królów swoich, wspominaią z uszanowaniem STANISŁAWA AUGUSTA, niechay Ich z nim porownywaią, aby tym samym dla przyszłych pokoleń doskonałe czynili wyobrażenie KROLA naylepszego: *Rex in aeternum vive.* Te są życzenia Kapituły Naszey która o pozwolenie ucałowania Ręki Królewskiey naypokorniey uprasza.

Na takową KROL Jegomość pełnemi Religij y miłości Poddanych swoich, oraz stosownemi do mieysca y okoliczności wyrazami Lud przytomny do łeź pobudziwszy odpowiedział =

Gdym słyszał z wymownych ust WacPana wspomnienie, owych czasów szczęśliwych, w których dawni Królówie Polscy powracaiąc do tey Swiątyni, wnosili do niey Laurowe swych Zwycięstw dowody, nie mogłem nie doznać bolesnego przeniknienia przyrownywaiąc tamte wieki świetne Oyczyzny Naszey z terazznieyszym losem, któremu Jey y Mnie podlegać kazała Wszechmocność. Atoli słodzę sobie tę gorycz, pomniąc na dawną y powszechnie przyiętą obserwacyą: że komu dalekie y pracowite z Oyczystych siedlisk wybiegi zdrowia y sił przytępiły, temu czerstwość y poniekąd odmłodnienie wracał sam duch rodowitego powietrza, gdy mu go tylko zachwycić znowu dostało się.

Krakowska Ziemia, ta Starożytna Berła Polskiego Stolica była szczepem prawdziwym Narodowey sławy: Do Ziemi z którey ród prowadzę,

dąży-

dążyły żądze Moie od lat tak wielu, w których nieprzebyte zapory zdawały się zakazywać mi, tak mocno zapragnionego do niey przystępu.

Tandem się uchyliły zawady. Wstąpiłem w Oyczyste progi, y iuż Mi się zdaie z wnętrznego poczucia, iż sobie wróżyć mogę dni odtąd pomyślnieyszych osnowę. Wszak odrastaiąca nadzieia iest sama przez się sił ludzkich pomnożeniem; à moia się tym bardziey gruntuie, że od Was kochani Obywatele tak miłego doznaię y tak uprzeymego przyięcia, iż iako okazuią Mi skłonne y życzliwe dla Mnie Serca Wasze, tak iest oraz dla Mnie zadatkiem, że zgodnie y nieodstępnie wraz ze Mną chcecie odnawiać (że tak rzekę) tę wspolną Oyczyznę Naszą.

A ieżeli twym głosem Mowco Swiątobliwy Nieba obiawić raczyły przeznaczenie Moie; ieżeli dla Mnie choć tyle dozwolą, abym zebrał, przygotował, y zostawił, iak Dawid Następcy szczęśliwemu przyszłey pomyślności Kraiowey narzędzia. Ty Boże dobrotliwy racz przyiąć szczerą y gorącą prozbę Moią! Niech choć na głowie moiey legnie kamień węgielny wspaniałego przybytku, w którymby honor, powaga y trwałe bespieczeństwo Polski wiekować mogły.

Idź Kapłanie przed Ołtarz, y tam nieś Ofiarę Serc y Modłów naszych! azaliż będą wysłuchane, wszak o to prosiemy wszyscy przytomni, czego życzyć iest powinnością Naszą.

Był

Był przytomny Nayiaśnieyſzy PAN Hymnowi *Te Deum laudamus* y Mſży Swiętey przez Jmć X. Woyczyńſkiego Kanonika Krakowſkiego mianey. Udał ſtę po tey wysłuchaney do Zamku za poprzedzaiącemi ſiebie Rycerſtwem, Dygnitarzami, Miniſtrami, y Senatorami, przy podnieſieniu Laſki przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Litewſkiego, mieyſce Marſzałka zaſtępuiącego, tam ná Dziedzińcu od Ławnikow Wyżſzego Prawa przez Jmći P. Woyciecha Mączyńſkiego iako Woyta odebrał powitanie w słowach = Nayiaśnieyſzy KROLU PANIE Naſz Miłosciwy = Staię y ia z Urzędem moim w mieyſcu tym, w którym Urząd ten pierwſzy Prawodawca Nayiaśnieyſzy Bolesław od wiekow piąciu, lat trzydzieſtu, à po Nim Nayiaśnieyſzy Kazimierz Wielki Poprzednik Waſzey Królewſkiey Mości PANA Naſzego Miłościwego, wſkrzeſił y poſtanowił *Jus Supremum Regale Provinciale Arcis Cracovienſis*, z którego iakoby z zrzodła ná całe Króleſtwo Polſkie wſzyſtkie ſię inne w czaſie rozpłynęły Magiſtratury. Raczyſz przyiąć Nayiaśnieyſzy KROLU, PANIE Naſz Miłościwy tak zadawnionego Urzędu tego w łaſkawych Względach Waſzey Królewſkiey Mości PANA Naſzego Miłościwego, iako *Jus Regale* pewnie ugruntowanego ſzczere y życzliwe powitanie ſiebie, ná mieyſcu tym, w którym iako Rezydencya Królow, tak y ten Urząd pod Bokiem Waſzey Królewſkiey Mosci PANA Naſzego Miłościwego umieſzczony zoſtaie. A iako wſzyſtkie Przeświętne Stany, maiąc w poszrod ſiebie Króla y Pana swoiego z miłym ná Waſzą Królewſką Mość zapatruiąc ſię ukontentowaniem, przy powitaniu Waſzey Królew-

lew-

lewſkiey Mości swoie oświadczyły życzenia, tak y Ja z Urzędem moim przy oświadczeniu poddaney Wierności naſzey, pod ſtopy W.K.M.P.N.M. ſkładam. Nie wzgardziſz N.P. tą nikczemną, ale ſzczerą serc naſzych Offiarą, których poprzyſiężona Wiara, ieſt nayiſtotnieyſzym zamiarem, pełnić Obowiązki winnego posłuſzeńſtwa, y kochać KROLA y PANA swoiego. = Któremu odpowiedział = Słodkie oświadczenie mowy WCP, z miłym przyimuię ukontentowaniem = y ná znak tego podał N.P. temuż Woytowi y Ławnikom Wyżſzego Prawa Teutońſkiego Magdeburſkiego, do ucałowania swą Dobroczynną Rękę, do którey przyſtępowali Szlachetni JchmćPP. Woyciech Mączyńſki Woyt, Jan Giertler, Fryderyk Klose, Franciſzek Traytler, Maciey Ibrych, Jozef Kubetzki, Antoni Feismantel Ławnicy. Potym ſpotkanym był od JW. Wodzickiego Staroſty Krakowſkiego który Klucze N.P. od Zamku w Bramie tegoż oddał w tych wyrazach = Dobroczynnym W.K.M. P M.M. nadaniem ná Straży naydawnieyſzego tego Królow Siedliſka osadzonym będąc, przy pierwſzym á Powſzechność uſzczęśliwiaiącym do niego wſtępie z otwarciem Serc radosnych oglądania Pana swego pragnących powierzonego mi Urzędu dopełniam obowiązek, gdy przy oddawaniu Kluczów ná znak winnego chołdu pożądanego Wſtępu tego Miłościwemu PANU winſzuię.

Równie Prawem od Pierwiaſtkowych Monarchów uſtanowionym ku usłudze onych wraz z Burgrabiami Kollegami Memi będąc przeznaczony, to poświęcenie posług naſzych przy powinney Doſtoieńſtwu Waſzey Królewſkiey Mości PANA Naſzego Miłościwego Wierności oświadczamy. = Ná

które

ktore z oświadczeniem miłego ukontentowania odpowiedziawſzy Nayiaśnieyſzy PAN, wſzedłſzy na Pokoie był od licżnie zgromadzonych Dam przybranych w Suknie Mundurowe Woiewodztwa Krakowſkiego, maiących ná Czele Jaśnie Oświeconą z Xiążąt PONIATOWSKICH BRANICKĄ, Kaſztelanową Krákowſką Hetmanową Wielką Koronną y Jaśnie Wielmożną z *Dzierzbickich Ożarowſką*, Kaſztelanową Woynicką witany, z któremi nieco zabawiwſzy ſię, á ſtrudzonym będąc z podroży udał ſię do swego Gabinetu na ſpoczynek. Dnia tego Magiſtrat dawał wſpaniały u Jmći P. Wytyſzkiewicza iako Prezydenta z Kapelą Obiad, na który Senatorowie, Urzędnicy, y Obywatele Woiewodztwa proſzeni byli, o tey Magiſtraturze okazaney powſzechney radości z przybycia Pańſkiego do tey Stolicy, doniosł Nayiaśnieyſzemu Panu Jaśnie Wielmożny Tyſzkiewicz, Hetman Polny Litewſki, tam ná świadectwo zaproſzony. Nayiaśnieyſzy PAN po ſpoczynku y Obiedzie w Gabinecie swoim wſzyſtkie obchodził Zamkowe Pokoie, y Pomieſzkania maiąc przy boku swoim Jaśnie Wielmożnego Xiędza Sebàſtyana Sierakowſkiego Kanonika Krakowſkiego, Plantę tego Zamku według Abrysu obiaśniaiącego.

W Niedziele to ieſt Dnia 17go po wysłuchaney w Katedrze Summie, przez Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Szembeka Biſkupa Płockiego śpiewaney, y Kazaniu przez Jmći Xiędza Łańcuckiego Piara mianym, za zgromadzeniem ſię około godżiny iedenaſtey ná Pokoie Zamkowe licznych Obywatelów, dawał Audyencyą Nayiaśnieyſzy Pan nayprzod Wo-

 iewodz-

iewodztwu, Jmieniem którego miał Mowę Jaśnie Wielmożny Michałowfki Podkomorzy Krakowfki naftępuiącą = Nayiaśnieyfzy KROLU PANIE Nafz Miłościwy = Co za Ziemia ieft, do którey KROLU przybydź raczyłeś? Co za lud z przodkow fwoich, który cię otacza? ieft Ci wiadomo, Miłościwy PANIE; bo naydawnieyfze dzieie Narodu tak są Tobie przytomne iak my dziś, co przed Tron Twoy ftawamy.

Nie czyniemy wywodu od iak wiernych Królom y Prawu pochodziemy naddziadow. Czyniemy popis nas famych przed Tobą. Bogdayżeś nas takich znalazł, ná iakich fpofobifz, y w dwudzieftokilkoletnym Panowaniu bez fpocznienia pracuiefz!

Stanąłeś w posrzod nas KROLU, nie dla tego, abyś ná rzucone pod Tron Twoy pochwał wieńce pogłądał, aby Obywatele Poddani Twoi kofztownym fortun swoich przepychem miłość swoię ku Tobie okazywali boś nam to zakazał; ale chcefz wiedzieć y ocz ema swoiemi widzieć, co za Stan tey części Kraju, co za Obyczaie, co za Sprawiedliwość, w iakim ftopniu miłość Narodu, y iak są Prawa zachowane. Prawa znamy my á y Potomność rozeznać będzie umiała, które sam umysł Twoy y Serce dla Narodu tworzyło; á które ofobiftosć przemoc, potrzeba ulegania do Xiąg Uftaw wtłoczyła.

Z tych to więc Praw naylepfzych, któreśmy Tobie KROŁU winni, oddać nam rachunek należy. Religia, Sprawiedliwość, Męftwo, są celem Praw wfzyftkich, dufzą rządu, Obywatela właſnością nayiftotnieyfzą.

Religią, KROLU, tęż samę zaſtaieſz w nas, co była y w Przodkach naſzych.

Nie zarabiali oni ná to aby potrzeba było nieuſtannie nad karkiem ſtoiącey samowładney zwierzchności. Moc wewnętrzna Religij z niewielą innemi Prawami była. Jm sama doſtateczna, aby był każdy Człowiekiem dla ludzi, Obywatelem dla Narodu.

Nie mogł ſię ani Król ani Narod zawieść y omylić, bo niosł każdy serce ſwoie w uſtach ſwoich: á od gwałtu namiętności więkſze było beſpieczeńſtwo przez dozor Religij, niżby mogło bydź przez naymocnieyſzą ſtraż zbroyną brzękiem kaydan trwożącą.

Tu Waſza Królewſka Mość wſpomniałbyś ſobie zapewne, gdybyś mogł ná moment zapomnieć kto ieſt naſzym Paſterzem, kto nam prawdy wraża do serca, kto przeświadcza przykładem, kto do miłości Króla y Narodu przodkuie, á gdzie co czynić zamyśla tam dobroczynność przed sobą wysyła.

Sprawiedliwość ieſt u nas Miłościwy PANIE, do sytu ſpragnionym. Nie możem ſię żalić przed Waſzą Królewſką Mością ná Jego Juryzdykcye: nie są to Urzędy zyſkowane, ale od pełnych charakteru Osob pracą nabyte, tąż samą pracą y koſztem maiątku utrzymywane.

Jeſt pod władzą tych Juryzdykcyi Ooſoba, honor, maiątekObywatela w beſpieczeńſtwie: á to sławne Prawo między wielą innemi, którym Waſza

Królewſka Mość słabſzych od przemocy zasłoniłeś, że możny Sąsiad ſkibę ziemi mniey możnego ſzanuie y ochrania, ieſt u nas we czci tak, iak y będzie u nayodlegleyſzey potomności w uwielbieniu.

Dobroć ſama Waſzey Królewſkiey Mości raczyła temu Woiewodztwu przyznać, iż gdy Ci trzeba było celem utrzymania Sprawiedliwości w Trybunałach Rządców, lub Namieſtnikom Rządcom w Dykaſteryach Mężow ſtałych y rozsądnych, znalazłeś ich, y znaydzieſz w poszrod tego Woiewodztwa według Serca swego.

Ten lud, którego pot Ziemie żyzną czyni, któregoś Waſza Królewſka Mość obmierzłego w pogłownym uwolnił podatku, którego życie z pod władzy nieumieiętnych wyiąłeś Miaſteczek; Ten lud, z którego wyciſkać męką wyznanie wyſtępku iuż ſię więcey nie godzi; Ten lud, którego życia zniołſzy cenę wyiąłeś z liczby ważności y zrownania z rodzaiem Stworzeń nierozumnych; Ten lud ktory nie ma Sądu, nie znał tylko Pana dziś wraz z Panem Króla Oycem swoim wyznaie y wielbi. Ten lud znayduie w tym wieku który Waſza Królewſka Mość oświecaſz opatrzenie, ſprawiedliwość, wybaczenia, y to w nas przeświadczenie, że natura, Religia, polityka, własne dobro, wſzyſtko mowi, że to są ludzie, że są użyteczni, że są iſtotną potrzebą Kraiu, że są wierni, nieodſtępni, choć ná głoſzone w obcey bliſkiey Ziemi lepſzego losu obietnice.

Gdzie Religia, Sprawiedliwość, tam znaydzieſz Waſza Królewſka Mość y męſtwo. Nie maſz dla prawdzi-

prawdziwey odwagi mieyſca, tylko wedle naywiękſzego dla Prawa posłuſzeńſtwa: w każdym innym matką ieſt nieſzczęść y naysroższą dla ſpołeczności ſtaie ſię plagą.

Co za Stan ieſt, lub chlubić ſię można że dopełniony dobrze w którym od tey ofiary dla powſzechności wymowić ſię wolno, tracić wſzyſtko co kto ma á nawet y życie.

Królu, nieprzyiacielu krwi wylewu, cobyś rad ná zawſze w świecie ogień boiu wygaſił Królu nieprzyiacielu niewoli, cobyś rad wſzyſtko w Kraiu rozkrzewił, co tylko umysł wolny przez Prawo y oświecenie swobodny przez pokoy dokazać może, inney od nas żądaſz ofiary, nie tracić ale umieć dla Powſzechności używać wſzyſtkiego co kto ma á nawet y życia.

Miłość dla Religij Króla y Narodu, miłość między ſobą ieſt iſtotnym Człowieka Obywatela wiernego poddanego obowiązkiem.

Dobro swoie własne bez żądzy y zawodu cudzego, żyiąc tak dla Kraiu, iak ſię z Kraiu żyie, ieſt nayſprawiedliwiey winnym dla każdego zamiarem.

Zbytek od potrzeby zoſtaiący tym co y do potrzeby nie maią oddany ieſt nayprzyzwoitſza ludzkości czułość.

Wzgardzać rąk cudzych kunſztem y wyrobkiem, do przesad y trwonienia służącym, mieć za hańbę

hańbę, przez też same ręce obcego Narodu opłacać podatek, iest nayszlachetnieyszy do wolności stworzony umysł.

Bydź czynnym, bez ducha przeciwności y prześladowania w drodze stanu y powołania swego, nie dać się uwieść, zatrwożyć, lub swą własną zaćmić miłością, iest ieden znak nayniewątpliwszey odwagi y męstwa.

Słowem, chcesz nas mieć y znaydować Królu nie ową stoiącą wodą co się w swey własney kocha tylko głębi, á dla martwey spokoyności innym zdrowego nie użycza żywiołu. Chcesz nas mieć owym żywym biegącym strumieniem, żyzność, ochłodę, ratunek, potrzebę niezliczonym oddaiąc mieszkańcom.

Te są nayłagodnieysze, nayużytecznieysze Panowania Twoiego dla nas prawidła.

Ten iest, y był królowania sposob' gdy burza, chętnie z Osoby y z onych ozdob Twoich czynisz ofiarę gdy pokoy: á stotysięczny oręż granic nie strzeże mądrość Twoia y poważanie od innych, Kray od zmowy ocala.

Już weźmiy nas ná uwagę Miłościwy PANIE znaydzieszli dobrze? KROLU dla Ciebie znamy że niedosyć: żądasz aby było iak naylepiey. Weźmiy ná uwagę y to Miasto Kraków dzieło Królów siedlisko, y teraz w gwałcie upadku nie mogące bydź tylko naylepszego KROLA mocą y rozrządzeniem dzwignione.

Mówić przeſtaiemy: ale tchnąc duchem wdzięczności y Pokolenia naſze nie przeſtaną głęboką nieſiemy proźbę: racz Miłościwy PANIE pozwolić przez ucałowanie Ręki Twoiey śluby naſzey odnowić wierności.

A ná te odebrawſzy przez Uſta Nayiaśnieyſzego PANA takową Odpowiedź = Między tylu inſzemi dowodami, przez które to Przezacne Woiewodztwo iuż wielokrotnie przychylność y życzliwość swoią dla Mnie oświadczyło, okazało onęż widocznie tym ochoczym y koſztownym ſtaraniem, iakoby do zwabienia Mnie do ſiebie w tak pracowitey y trudney, á iednak w krotkim czaſie okazaney naprawie dróg, którą ſamo położenie mieyſcowe zdawna prawie niepodobną czyniło, á którą nieſpodziewana gwałtowna nawałność w samey robocie popſvła, tak dalece że ią powtorzyć w dniach kilku potrzeba było.

Okazaliście tedy ukochani tego Woiewodztwa Obywatele, żeście pragneli Mię widzieć lecz nie dość ná tym: dziś przez Uſtá Godnego Podkomorzego swego, daiecie niby ſprawę z dokładnego w tey części Kraiu wykonywania Praw y rozrządzeń, które z Seymow y rady wynikały, y z wylewu radości swoiey Mnie przypiſować chcecie samemu te pożyteczne Uſtawy które w czaſie Panowania Mego ſtanęły, ale nie inaczey tylko poradą, pomocą, y przyłożeniem ſię ſkutecznym Was samych.

Nie będę ſię rozſzerzał w wyrazach wdzięczności moiey, ale tę dowodzić czynnie y nieprzeſtannie będzie zarowno ukontentowaniem y powinnością Moią.

Tobie

Tobie Zacny Podkomorzy osobiście, wiem, że lepiey y dogodniey podziękować żadnym inszym sposobem nie potrafię, iak gdy Ci dam okazyą ieszcze pomnożenia iuż tylo licznych w Publiczności zasług.

Byłeś po większey części Autorem tey ozdoby, y użyteczności Kraiowey w naprawie drog dopiero przezemnie wspomnionych. Będziesz miał we dwoynasob zasłużoną chwałę y wdzięczność u żyiących y w potomności, gdy wymową y przykładem swoim zachęcisz Wspołobywatelów do takiego postanowienia któreby zdołało uwiecznić piękne ich dzieło. Wszak pilnym y nieprzerwanym dozorem ziścić można bez wielkiey pracy, y bez wielkiego kosztu częstą y ustawiczną poprawę po trosze tylko psuiących się dróg publicznych. To gdy w tym Woiewodztwie wykonano będzie, handel się pomnoży Kray się ubogaci obcy się do nas znęcą; sami będziecie szczęśliwsi.

Niech to będzie zaszczytem tego pierwszego Oyczyzny naszey Woiewodztwa, że y dobrze zacząć, y dobrze utrzymać, y ná wzór drugim chcą y umieią.

Tego Wam życzy KROL przeięty dla Was nayżywszą wdzięcznością, y któryby z tego powodu Was ustawnie nie tylko do swey ręki, ale y do Serca przytulić pragnoł. =

Potem Akademi w Osobach Publicznych Professorow wszystkich Nauk w stroi Akademicki przybranych á Jaśnie Wielmożnego Oraczewskiego Rektora swoiego rownie w Togę Axamitną Karmazy-

mazynową przybranego w Mowie naſtępuiącey = Nayiaśnieyſzy KROLU PANIE Naſz Miłościwy = Nie ieſt dla mnie nowością ſzanować troſkliwe Waſzey Królewſkiey Mości o Dobro Kraiu ſtaranie. Widziałem Cię nie raz Nayiaśnieyſzy PANIE ná czele Majeſtatu Narodu wſpaniale czynnym Prawodawcą, ná czele Rady wiernym Prawu Obywatelem, ná czele Kommiſsyi Edukacyi Narodowey mądrym Oycem Oyczyzny, tak iak Cię dziś widzę ná Stolicy dawney Kraiu dobrym y chcącym poznać właſnemi oczami potrzeby naſze KROLEM.

Ale ná dniu wczorayſzym nowy nam cale widok dałeś Miłościwy PANIE, w czaſie, gdyś czytał radość powſzechną cieſzącego ſię z Twego przybycia ludu. Rozrzewniłeś nayweſelſzych wyrazami gorliwey tkliwości: Twoie do Boga weſtchnienie, Twoie wzywanie Kapłana do poparcia nadziei świętością Ofiary, Twoie zachwycenie Patryotyczne zalały łzami naypogodnieyſze twarze wiernych, przyimiey tę słodką czułość, którą podzieliłeś z nami za naygruntownieyſzy warunek ufności y przywiązania, bo to rzadki dziś widok w Europie aby Narod przychylny witaiąc KROLA znalazł Oyca.

W tey ufności ſtaie tu Szkoła Głowna Koronna ná głębokie powitanie Waſzey Królewſkiey Mości, ſtaie w gronie ludzi, których pierwſzą powinność ieſt pożyteczne dla Powſzechności wynaydować, doświadczać y ułatwiać zamiary; maią w Tobie Nauki ożywiciela, maią Opiekuna, przemów, zachęć pomoż, będą mieć y Tworzyciela.

Spoy-

Spoyzrzey ná pracowitą zdolność rolników naſzych ná ſzczodre niwy znaydzieſz tu w uprawie ziemi naypożytecznieyſze we wſzyſtkich Wiekach użycie przemysłu y grunt uſzczęśliwienia Narodow.

Spoyzrzey ná Kruſzczowych gór łańcuchy, ná usłane roślinami, krzewami y kwiatami padoły, wſzędzie czytać będzieſz te wielkie charaktery bogáctw natury, która czeka przewyżſzaiącey potrzeby rolnictwa ludności, ſzykowney induſtryi ręki y podchlebnieyſzego w powſzechności w pożytkach Nauk dobrze użytych zaufania.

Nie zazdrościemy tu Sąsiedzkim Narodom, rządzonym bardziey iak rządnym tych krociow uzbroionego ludu któremi ubeſpieczaią przywłaſzczoną przeciw związkom ſpołeczności moc uciſku; ale tak czynić chcemy żeby oni nam zazdrościli iednego Człowieka w KROLU Obywatelu, y iednego ducha cnotliwego Patryotyzmu w Oświeconym Narodzie.

Radzibyśmy upowſzechnić tę czułość w Polakach, iż nie to robi Kraie gruntownie mocnemi że w nich nieograniczona władza wſzyſtko dla ſiebie czynić może; ale to, gdy w nich ſzczęśliwość powſzechna lubi słodkie iarzmo wzaiemnego Prawa, y ná Jego Obronę wſzyſtko czynić umie.

Y takiey to ſzczęśliwości pierwſzym gruntem były y będą zawſze Nauki, których dzielney w kunſztach pomocy łatwe dziś używanie, w ludziach wdzięcznych y pomagaiących wynalazkom

tylu

tyłu wieków uczonych ieſt cechą światła, á w niewdzięcznych y mechanicznie tylko korzyſtaiących cechą ciemności,

Jeżeli oziębłe ná ten ſzczep ſzczęśliwości ludu panowania, mogły w srzod przepychow moc y powagę z duchem narodowym odiąć Polakom? iedno pełne światła y gorliwości królowanie, może obudzić Narod z letargu zaniedbałego zaufania, nauczyć przyrownania losu do losu Europy wyłączyć ſkromnie użytecznych od chełpliwie dumnych, ſkazać winnych, przygotować śmiałych, pracowitych, y zdatnych y choć ſpoźnione przeciwnościami czaſowemi, zdrowe przecięż y gruntowne odkryć uſzczęśliwienia nadzieię.

Przewidywałeś to Nayiaśnieyſzy KROLU gdyś niezgorſzoną otaczaiącym Cię przykładem młodość rownego Obywatela poświęcił Naukom aby w Tobie znalazły w czaſie ná Tronie przyiaciela, przyiąłeś troſki Królowania pełen światła, dobrey woli, pełen ekonomiczney, polityczney y rycerſkiey odwagi, á przeto pełen nadziei. Czuwały Sąsiedzkie Narody widząc gorliwość, rozum y Patryotyzm ná Tronie naſzym, widząc dobrych Polaków poznaiących ſię ná swoim KROLU y maiących ieſzcze choć zaniedbane ale nieutracone ſprężyny wielkości. O! gdybyć w początkach Panowania Twoiego wierna ufność, powolná ſzczęśliwemu losowi poznała była przez przekonanie rozumu siłę iedności Obywatelſkiey zręczna dzielność Polaków przezornie prowadzoną, nie dozwoliłaby była ścieśniać granic swoich tym pozoſtałym

ieſzcze

ieſzcze naiezdnikom Europy, których nieraz od Pogańſkiego wſpaniale obroniła iarzma. Poſtrzegły tę prawdę znaiące moc cnoty z rozumem ná czele wolnego Narodu samowładne Mocarſtwa; trafnie wymacały uprzedzenia, porywczość, przesądy y słabości zaſzczyciły błędy Anarchij świętym pozorem Wiary y wolności, uwiodły naygorliwſzych, y zbáwienne dobrego KROLA zamiary do tego przekonánia coſnęły, że przez światła Nauk ſkazuiąc moc y słabość Rzeczypoſpolitey łącząc wyoſobnione Cnoty węzłem całości polityczney, pierwey trzeba ten Narod czuły y dowcipny zrobić ceniącym nierozdzielność ſzczególnego losu od dobra powſzechnego, á potym z Narodem robić.

Tego ieſt przekonania płodem przykładna dla Europy Uſtawa Kommiſsyi Edukacyi Narodowey, chciałeś nás łagodnie przyzwyczaić Náyiaśnieyſzy PANIE, ná czym zawisł prawdziwy, ná czym fałſzywy Pątryotyzm, y otworzyłeś przyſtęp wſzyſtkim Naukom, które poprawiaią, oświecaią, zbogącaią, y umacniaią Narody.

Poznało iuż wielu korzyść uwagi, zrzucili zwodnicze iarzmo ſzczegulney przemocy y niewolącey wolności, ale zbyt ieſzcze nowe to przezornego Panowania dzieło, żeby iuż bunt przesądów pożyteczne pozwolił upowſzechnić prawdy.

Ja w gronie Kommiſsyi wolą Waſzey Królewſkiey Mości y Stanów Rzeczypoſpolitey umieſzczony, á dla czynnieyſzey w tey części rządu usługi, powolny ná Jey wyroki obowiązuiący mnie

do wła-

do władania Stanem Nauczycielſkim w Koronie, ieſzcze Ci tu Nayiaśnieyſzy PANIE nie śmiem pokazać Nauk, iak ie KROLOWI Obywatelowi pokazać należy; są ludzie, ſtaram ſię, aby była gorliwość y do pożytecznego nie do czczo ciekawego zmierzała celu; ale ieſzcze czekamy poſtrzeżeń, produktów y narzędzi, ná których zaprawia ſię doświadczeniem uwaga, do poſunienia pozwolonych od Opatrzności domysłu granic; ieſzcze tu Wiek Ośmnaſty goni tę Epokę ſzczęśliwą, żeby talenta iſtotnie dla Kraiu, przez ſzacunek, poważanie y pomoc powſzechności wzraſtały, á roſtropność to wędzidło potrzebne nowości nie pozwala nagle przeſkoczyć opoznienia kilku Wieków.

Patrz więc ná nas KROLU okiem dobrego Oyca, który nie ſzuka w dzieciach przedczesney doyzrzałości, zagrzey to Zgromadzenie ná wzór Kazimierza Wielkiego y Zygmunta Pierwſzego nadzieią iſtotnieyſzego w Kraiu poznania y zaſzczytu, zachęć Synów Obywatelſkich do zawieſzenia ná czas zakrwawioney Pradziadow broni, á oswoienia ſię z okolicznościami y ſpoſobami, z któremi użyć iey zręczniey mogą.

Smiem ufać że znaydzieſz Polaków zdolnych unieśmiertelnić Epokę Panowania Twego y weſprzeć pomyślnie w potrzebach Twą dzielną Rękę, którą w tey ſzczęśliwey ufności pozwol dziś ucałować.

A ná te przez Uſta Nayiaśnieyſzego PANA odebrał takową Odwiedź =

Od

Od momentu, w którym wezwany zostałem do Tronu, było mych życzeń metą, aby Narod w dniach Panowania Mego mogł obaczyć znowu Obraz czasów Jagiellońskich. Po tylu obrotach y przeciwnościach, dzień dziesieyszy część żądania mego zbliża, gdy słyszę Polskie Muzy do KROLA mówiące, w tym samym oryginalnym onych siedlisku, gdzie Jch Władysław Jagiełło Przywileiem swoim umieścił.

Godny Akademij Krakowskiey Rektorze, gdy się pracowitego Urzędu podeymowałeś, wiem, żeś to miał za prawidiło, iż Obywatele ci tylko bydź mogą nayużytecznieysi, którzy nabyciem Nauk y wiadomości, światła szukali, za którymby szczere y cnotliwe chęci swoie naymniey błędnym kro, kiem mogli prowadzić. A że ten uczy naylepiey, kto przykładem przodkuie, dałeś wzór sam z siebie, okazawszy iuż w Poselskiey Funkcyi swoie dowody że myśleć cnotliwie, y opowiedać swe myśli wymownie, y przy nich obstawać mężnie umiałeś w czasie naykrytycznieyszym, czego iestem świadkiem pamiętnym. Dałeś inny przykład ieszcze rzadszy, to iest: że lubo iuż maiąc nabytą sprawiedliwie w Oyczyznie reputacyą, sam iednak siebie osądziłeś za potrzebuiącego ieszcze więcey wiadomości, y tych nabywać udałeś się za granicę, nie dla płonney ciekawości, nie dla szukania nieznaiomych w Kraiu naszym, á często szkodliwych zabaw, iak zwykli czynić w pierwszey młodości woiażuiący; lecz tak, iak czynili właśnie owi dawnych Wieków Rzymscy y Greccy Peregrynanci którzy ná to zwiedzali obce Kraie w doyzrałym Wieku,

aby

aby do swoich doſkonalſzemi Prawodawcami y Nauczycielami powracać mogli.

Ta sama podroż dała widzieć WCPanu to mieyſce, gdzie nieśmiertelney pamięci Godny Jan Zamoyſki sławy swoiey założył fund ment. Ktoż ſię ſpodziewał że Rektor Akademij Padewſkiey iakim był w Roku Trzydzieſtym Wieku swego Jan Zamoyſki, wyidzie ná Kanclerza Trybunał Nowy ſtanowić maiącego, y ná tryumfalnego Hetmana? Umiał rozrządzać Jan Zamoyſki tą zagraniczną Akademią, tak dalece, że Jego Uſtawy tam trwaią do tych czas. Ten roſtropny duch rządu, był iednak wróżbą, y poniekąd narzędziem przyſzłey Jego wielkości.

Kto ludzi formować umie, ten y rządzić niemi. Gdy to ieſt prawdą, niech każdy ſprawiedliwie ceni wartość znakomitą zasług tych, którzy ſię poświęcaią dobrowolnie ná rozmnażanie Swiatła w umysłach Wſpołobywatelów.

Wy Zacni y Godni Akademicy Krakowscy tak cnotliwie y użytecznie służący Oyczyznie, lubo w samym dobrzeczynieniu tylko naycelnieyſzey ſzukacie nadgrody, iednak używacie tey, którą Wam iuż trudy Waſze zasłużyły. Niech to będzie dla Was zachęceniem do dobrych prac, co Mi ieſt naymiley y to wſzyſtkim oznaymić, że naysławnieyſzy z żyiących teraz zagranicznych Autor y Filozof iuż wſpomina z pochwałą dzieła Waſze niektóre, y ná świadectwie niektórych z pomiędzy Was swoie wſpiera zdania.

Niech

Niech będzie więc dzięka przezemnie KROLA uroczyście oddana Wam, którzy tym ſię iedynie zatrudniacie, co oświecać, ulepſzać y wsławiać może Naſz Narod.

Przyſtąpcie do mnie, podaię Wam rękę na znak y zadatek nayſkłonnieyſzego affektu y ſzacunku Mego. = Po którey wraz z wſzyſtkiemi Profeſsorami do ucałowania Ręki Pańſkiey przyſtąpił.

Po tych zakończonych Audyencyach, ſzedł pieſzo Nayiaśnieyſzy PAN do Pałacu Wielopolſkich, przy OO. Francіſzkanach ſtoiącego, zaproſzony na Obiad od Jaśnie Wielmożnego Małachowſkiego Woiewody Krakowſkiego, w ſto kilkudzieſiąt Osob, przy którym zdrowie Goſpodarſkie ſpełnić raczył. Po obiedzie odiechawſzy Nayiaśnieyſzy PAN do Zamku, y nieco zabawiwſzy ſię w swym Gabinecie odwiedzał Kościoł Katedralny, dla przypatrzenia ſię Grobom Przodków swoich, y innym Starożytnościom któremu wſzelkie napisy JW. Sołtyk Dziekan Kapituły explikował. Wieczor zaś zabawiał ſię Nayiaśnieyſzy PAN, u JO. Branickiey Kaſztelanowey Krakowſkiey.

W Poniedziałek to ieſt Dnia 18. za zebraniem ſię około godziny iedenaſtey licznego Obywatelhwa, odebrał Nayiaśnieyſzy PAN dziękczynienie od JW. Jmć X. Kołłątaia Referendarza Litewſkiego, za konferowany ſobie Urząd, udał ſię potym nayprzod do Archivum Ziemſkiego, gdzie przez JW. Stadnickiego Sędziego Ziemſkiego był witany, któremu Nayiaśnieyſzy PAN łaſkawie odpowie-

powiedziawſzy, onego wraz z Paleſtrą Grodową do ucałowania Ręki przypuścił, y bytność swoię w Aktach zapiſać raczył, z tamtąd do Jzby Grodowey, gdzie nayprzod od JW. Wodzickiego Staroſty Krakowſkiego, potym Wielmożnego Rotermunda, iednego z Mecenasów Grodzkich Jmieniem Paleſtry był witany, którym dawſzy Łaſkawą Odpowiedź y podpiſawſzy w podanych ſobie Xięgach bytność swoią, wrócił ſię potym do Zamku, zkąd około godziny iedenaſtey wyiechał do Pałacu JW. Wodzickiego Staroſty Krakowſkiego w Rynku ſtoiącego, dla przypatrzenia ſię uſzykowanym z Chorągwiami Cechom, y zwykłym obrządkom wprowadzanemu ná mieyſce Strzelby Celeſtat zwane Kurkowi, á odebrawſzy powitanie Cechów wywianiem przed ſobą Chorągwiami, oraz przywoławſzy Pana Sebaſtyana Glixelego Rotmiſtrza Miaſta, Kurka srebrnego z Wotami przez Nayiaśnieyſzego Zygmunta Auguſta Miaſtu w Roku 1565. darowanego niosącego, który w Roku przeſzłym nadgrodę Złotych 3000. iako zbiiaiący Kurka otrzymał, á od niego powziąwſzy wiadomość o początkowey tey Mieſzczan Krakowſkich wolności do Zamku powrócił, y tam oglądał Skarbiec Kościoła y Kapitularz Katedralny, bytność swoią w Księdze Przywileiow Katedrze nadanych podpiſawſzy. Raczył potem Nayiaśnieyſzy PAN znaydować ſię ná Obiedzie u JW. Ożarowſkiego Kaſztelana Woynickiego, w Pałacu Biſkupim Krzyſztofory zwanym ſtoiącego, podczas którego Goſpodarſkie zdrowie ſpełnić raczył. Po którym wyiechał Nayiaśnieyſzy PAN ná Wesołą do Botanicznego Ogrodu, gdzie nieco zabawiwſzy ſię, przybył ná mieyſce rzeczone Celeſtat, dla przypatrzenia ſię ſtrzelaniu od Mieſzczan do Kurka, á bawiąc przeſzło

godzinę oglądał Sztućce, o wielości Osob ſtrzelaiących do Kurka zapytywał ſię. Odiechał potem do Akademickiey Biblioteki, ztamtąd do Kościoła Swiętego Piotra po Jezuickiego, dla widzenia wſpaniałey Architektury Jego, powziąwſzy zaś wiadomość o przyiezdzie Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości Prymasa, powrócił do Zamku ná miłe po kilkonaſto - Niedzielnym niewidzeniu ſię powitanie.

We Wtorek to ieſt Dnia 19. Wysłuchawſzy około godziny iedynaſtey w Sali Audyencyonalney, ná Urząd Referendaryi Litewſkiey Jaśnie Wielmożnego Kołłątaia, Prawem przepiſaney á przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Litewſkiego przeczytaney Przyſięgi, dawał Audyencyą Magiſtratowi Krakowſkiemu, Jmieniem którego Slachetny Jmć P. Piotr Szaſter Radzca Krakowſki miał Mowę naſtępuiącą ,, Nayiaśnieyſzy KROLU PANIE
,, Naſz Miłościwy ,, Gdy ſię ſtawiam u Tronu Wa-
,, ſzey Królewſkiey Mości, tłomaczem chęci y wier-
,, nosci Miaſta Tego, nie należy ażebym co ieſt nad
,, moc y ſpoſobność wyrazów krótkością słów po-
,, ważał ſię ograniczać, lecz ażebym przy naygłęb-
,, ſzym powitaniu raczey zapraſzał Waſzą Królew-
,, ſką Mość, Oyca Oyczyzny do poſtrzegania przez
,, ſię tey słodyczy, którą upragniony przyiazd Mo-
,, narchy po twarzach Poddanego Mu ludu rozlewa.

,, Wſzakże Nayiaśnieyſzy PANIE wydały ſię
,, przy wiezdzie Waſzey Królewſkiey Mości do te-
,, go Miaſta, Krakowianów Serca, prawie z okrzy-
,, kiem do uſt przenieſione, bo nie maſz ktoby ſię
,, tym ſpoſobem nie kwapił oddać hołd naypier-
,, wſzey Narodu Głowie, którą Wſzechmocne Ra-

mie

„ mie od Pocisków zapamiętałey poczwary zasło-
„ niwszy, dochowało Kraiowi ná zaszczyt y uszczę-
„ śliwienie, á dzis ku temu Miastu iako naydroż-
„ szy upominek zbliżyć raczyło.

„ Nie masz któby znaiąc Waszą Królewską
„ Mość, ná to nie tey Oyczyzny którey Panuiesz
„ spłodzonym Obywatelskim przyszłey nadziei
„ Synom, wesołością czoła swoiego za wzor tego
„ nie zalecał, którego uprzeymą podległością Oy-
„ cem y Królem uwielbia. Nie masz nakoniec któ-
„ by się wdzięcznością nie czuł przeniknionym,
„ iż Wasza Królewska Mość raczyłeś przyśpieszyć,
„ dla mieysca tego Epochę nayważnieyszą.

„ Szczycił się w prawdzie niegdyś Kraków
„ uroczystym Głów Korónowanych Obrządkiem,
„ y w tym nie mogł nie widzieć, tylko Powagę y
„ skutek Prawa.

„ Dziś przyimuiąc Naylepszego KROLĄ to
„ wyznaie, iż wszystko dobro czynności Jego wi-
„ nien. Duchem przeto obowiązaney podległości
„ prowadzeni Rada z Stanami y całym Gminem
„ Obywatelstwa Miasta Tego, zbiegamy się ná uwie-
„ cznienie tey pamiątki, ná poprzysiężenie oraz y
„ uwiecznienie chęci naszych, ná poddanie z nay-
„ winnieyszą wiernością Praw y Swobod nasych,
„ Osob z potomstwem y maiątkiem naszym. Ra-
„ czysz przyiąć Nayiaśnieyszy PANIE to wszy-
„ stko, pod Opiekę y Protekcyą Twoią, á Kraków
„ sławny niegdyś wspominanemi zaszczytami, te-
„ raz w Stanie podupadłym á dziś przybyciem
„ KROLA y PANA swoiego ożywiony, ośmieli się

„ przeyrzeć w przyszłość uszczęśliwienia swoiego,
„ którego od Wielowładności Twoiey Nayiaśniey-
„ szy KROLU, PANIE Nasz Miłościwy z naywię-
„ kszym zaufaniem wygląda. A my przy schyle-
„ niu Głów naszych, o łaskawe pozwolenie ucało-
„ wania Ręki Waszey Królewskiey Mości pokornie
„ supplikuiemy „ Na którą Nayiaśnieyszy PAN,
przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego, mieysce Marszałka za-
stępuiącego, dał odpowiedź obmowie następuiącey,,
„ Przywileie Prawa y Wolności któremi to Sto-
„ łeczne Korony Miasto iest ozdobione, są świa-
„ dectwem na wieki trwałym, Jego zasług wier-
„ ności y przywiązania ku Królom, á razem są Je-
„ go prawdziwą zaletą. „

„ Każdy Król od przybycia swego w mury
„ wasze spotyka też same wierności y przywiąza-
„ zania ku Magestatowi znaki. Pamięta też same
„ Nayiaśnieyszy PAN, przeświadczony od pocza-
„ tku Wstąpienia swego ná Tron, które teraz wy-
„ znania wierności odbiera, z ukontentowaniem
„ obecnie.

„ Nic bardziey nie zaymuie dobroczynnego
„ Serca Jego Królewskiey Mości PANA Naszego
„ Miłościwego, nad chęć którą czuie, kiedy to Mia-
„ sto kwitnące niegdyś mogł powrócić do bliskie-
„ go przynaymniey stopnia, dawney swoiey szczę-
„ śliwości, z którey Go losy y odmiany całey Oy-
„ czyznie uciązliwe wyzuły, do czego w czym-
„ kolwiek Zwierzchności opieka, y Oycowska do-
„ broczynność Jego Królewskiey Mości PANA Mi
„ łościwego przydatną będzie, chętnie Jego Kró-

„ lewska

„ lewſka Mość PAN Miłościwy, Temu Zacnemu y
„ Kochanemu od ſiebie Miaſtu zaręcza, y ná dowod
„ tego Pańſką swoią do pocałowania podaie Rękę.
„ Do ucałowania ktorey przyſtępowali Szlachetn
„ Jchmość Panowie: „

Jozef Wytyſzkiewicz, Prezydent,
Jan Laſzkiewicz,
Piotr Szaſter,
Michał Wohlmann,
Karol Tuſzek,
Jan Kozłowſki,
Tomaſz Kikulinus,
Maciey Bayer,
Jozef Wałkanowſki,
Jan Czałczeńſki,
Walenty Bąrſtch,
Jan Kaſpary,
Karol Like, Radzcy,
Woyciech Bayer, Woyt,
Woyciech Tuſzek Ławnik,
Stanisław Pączkowſki, Piſarz,
Filip Lichocki, Syndyk,
Michał Wotowſki,
Marcin Krzyżanowſki,
Sebaſtyan Glixelli,
Stanisław Zawadzki, Rotmiſtrze, Miaſta Krakowa.

Naſtąpił potym wielki Obiad w Zamku n
Osob przeſzło 400. ná który z posrod Magiſtrat
Jchmość Panowie Jozef Wytyſzkiewicz, Piotr Szaſter, Michał Wohlmann, Jan Kaſpary wezwani byli. Po takowym zakończonym Obiedzie około godziny

piątey

piątey KROL Jmć z Xiążęciem Jegomością Prymasem, odwiedzaiąc Akademią był w Sali Wielkiey Jagellońſką nazwaney ná Dyſsertacyi, o Hiſtoryi Kościelney Polſkiey Wieku Piętnaſtego, udał ſię po tey zakończoney do Biblioteki, gdzie przeglądaiąc zadawnione Manuſkrypta y Portrety,przeſzło dwoch godzin bawił.

We Srzodę, to ieſt Dnia 20. Wyiechał Nayiaśnieyſzy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem zraná ná Wesołą, dla przypatrzenia ſię nowo założonemu Botanicznemu Ogrodowi, á obeyzrzawſzy ſprowadzone Zioła y Krzewy, odiechał do Kościoła Oycow Dominikanów, gdzie Grob Swiętego Jacka odwiedziwſzy, obeyzrzawſzy Starożytne malowania, napisy, y tych doſtateczne powziąwſzy tłomaczenie, powrócił do Zamku ná Obiad, po którym był ná Kantacie u WJmći Xiędza Wacława Hrabiego Sierakowſkiego, Kanonika Krakowſkiego, którą uboga Młodzież przez rzeczonego WJmć Xiędza Kanonika utrzymywana, dobranemi głosy śpiewała, tey Text był naſtępuiący = Treść rzeczy. = W Betsabei Matce Salomona, miara miłości wrodzoney ku Niemu, była miarą Jey troſkliwości wynieſienia Go ná Tron Oycowſki, w dniach ſtarości Oyca Dawida; dla tego nie zważaiąc ná przełożenia Natana Proroka, ná przyſięgę Dawida, ani nakoniec ná Obietnice Boſkie, więcey w ſwoich ſię smutkach zanurza. Y lubo od samego Salomona była o chęciach Dawida uwiadomiona, wiary nie dała. Szemranie ludu o Adoniaſza spiſkach naywięcey Jey pomnażało nieufności y boiaźni. Ale za roſkazem Natana przełamawſzy nieśmiałość, proſiła Dawida za Salomonem; wſparta Proroka oſtró-

żną mową, usłyſzawſzy o nieodwłocznym namaſzczenia Go wyroku, nieco pocieſzoną była. Atoli traw nieprzewidzianego przypadku, być Jey zupełnie uſpokoioną nie pozwalał, aż dopiero gdy Syna w Koronie obaczyła, poiąć się znowu od radości nie mogła.

O S O B Y.

D A W I D.

S A L O M O N.

N A T A N.

B E T S A B E A *Matka.*

Chór za Salomonem idących Jzraelitów.

CZĘSC PIERWSZA.

Nat. Czego się obawiasz Królowa? bardzo górę wzięły twoie podeyźrzenia. Toż nie pamiętasz iak zdawna ludowi Izraelskiemu obiecany Syn Twóy kochany? Iż Jemu zlecone wystawienie Kościoła? Iż będzie iaśnieysze nad Słońce Królestwo Jego? Iż BOG chce Mu być Oycem, á Jego za *Syna* mieć, o! iaka ztąd Tobie radosci *przyczyna.*

Bet: Wszystko to prawda, ale dotąd ón nie wie o tym. Król móy Mąż teraz iest słaby, z czego korzysta zuchwały Adoniasz, y rozsiewa między ludem buntownicze szemrania. Ja dziedzic, ia panować będę, chełpi się; z liczbą poufałych biega po okolicach, ty wiesz o tym, ani go staruszek Oyciec zgromił kiedy o to.

Nat: Próżno się lękasz.

Bet: Oby Niebo rozpędziło podeyźrzenia moie!

Nat: Toż się nie postrzegasz, iż Cię zbyteczny afekt uwodzi, ieźli z woli Bożey od Oyca przeznaczony ná Królestwo Salomon, czegóż się boisz Adoniasza? dzieł, zwyczaiów, ofiar, y ślubu *żadnego*, sądzić nie należy z pozoru *iakiego*, ani ná głos śmiałego pospólstwa; ani nâ cudze twórż się *zamachy*, oddal od Ciebie te płonne *strachy*.

Bet: BOG sam mądrym zowie boiaźliwego.

Nat: Mądry owszem ná Nim polega, y Jemu ufa, człek zaś nierozumny o Łaskę nie *prosi*, á boiaźń tam sobie, gdzie iey nie masz, *wnosi*.

Bet: Uprzedzić choć dalsze niebespieczeństwo cóż wadzi? nieuważnie ten często upada w wielkie, co gardzi małemi. Pożar niekiedy z małey iskierki wybuchą. Nakoniec Salomon pieszczota moia, ko-

cham Go nad życie, y obce zdrady ſtrachu mnie nabawiaią dla niego.

Nat: Ach Betsabeó wybacz, kochasz Syna, á nie kochaſz BOGA gdy po tylu dowodach miłoſierdzia *Jego*, myśl maſz nabitą tylu podeyźrzenia złego.

Bet: Jako?

Nat: Kto szczerze BOGA kocha, wſzyſtko wierzy, wſzyſtkiemu ufa, y wſzyſtko znosi, ani Go draźni y nie dopuſzcza żadney *boiaźni*.

Bet: Co mi przeto chceſz powiedzieć?

Nat: Chcę powiedzieć.

ARYA 1.

Gdybyś Go ty dobrze kochała,
Zaprawdę mnieybyś ſię lękała,
Spokoynośći byś nie traciła.
Poki ci ſię serce obawia,
Samo iawnie to Ci obiawią
Iż twa miłość ſię nadwątliła.

Bet. Są więc wątpliwości moie - - -

Nat: Krzywdzące BOGA, Jemu cię niewdzięczną czyniące, tobie szkodliwe, pokóy serca *mieszaiące*.

Bet: Prawda.

Nat: Nie widziſz: iż przez boiaźń, nie zgadzaſz ſię z wolą Bożą; iż mniey daieſz wiary Jego słowom. Ach połoź w Nim twoie nadzieie! On ma o wſzyſtkim ſtaranie, nie daleki podobno iuż ten dzień w którym dopełni swoich obietnic.

Bet: O BOZE! dosyć iuż poznaię nędzę moią. Tak wzwyczaiona ieſtem do moiey *słabości*, iż nie umiem zwyciężać prędkich *porywczości*.)

ARYA

ARYA 2.

Ná burzące się morze patrzać bez wzdrygnienia
Nie może, kto był kiedy bliſkim zatonienia.
Nie żeby go ſtraſzyła, nieſtateczność wody,
Lecz iż mu przypomina okropność przygody.

Daw. Wielki BOZE! Oyców moich, któryś mnie do tey ſtarości dochował, niech Twoie Imie ná ziemi wychwalone będzie; ia póki tchu we mnie, Twoich nie zapomnę darów. Z podłego paſtuszka uczyniłeś mnie Królem; Tyś mi był towarzyſzem w dziełach, moicheś nieprzyiacioł pokonał. Nie dosyć: Obrażony darowałeś mi winy; owszem nowemiś mnie obdarzył łaſkami; Ty mi ſtawiaſz przyszłe rzeczy, y odkrywaſz mi Wyroków Twoich taiemny porządek Nad to: z Rąk Twoich pozyſkałem Syna, któremu pięknieyſzą zachowuieſz chwałę: Chcesz by się cieſzył wiecznym Króleſtwem, trwałym pokoiem, honorem, szczęściem, bogactwy - - - Ach! To dar nad wszyſtkie dary, temu się *dziwuię*, y tego myśl y serce moie nie *poymuie*.

ARYA 3.

Ná tak rzadki zbytek szczególney miłości
Ach! kto może wſtrzymać od łez obfitości
Serce? ná ten radości ſkutek.
Uſtępuie wszelki smutek.
Ale idzie - - - iak widzę, tu sam Salomon.

Sal: Oycze: znowu, Cię oglądam O BOZE! mylę się. Co te łzy znaczą?

Daw: Kochany Synu, moie ſtaranie, moia podporo, chodź do Oycowſkiego łona; przyszedł iuż moment, w którym wſzyſtkich obietnich Boſkich

dowiesz się. Dziadów naszych dziwne przypadki, iużem Ci powiedział. Wiesz dobrze losów życia moiego zbiór *cały*, teraz masz wiedzieć, Nieba coć *przyobiecały*.

Sal: Co mówisz? ach wszystko opowiedz! serce mi się lęka.

Daw: Jak wielu dobrodzieystw BOGU dłużnym iesteś, wszak o tym pamiętasz?

Sal: A iakżebym ich pamiętać nie miał, gdy od Niego iest wszystko, co posiadam.

Daw: Słuchay więc: Dobrodzieystwa nierównie większego tyś Mu być wdzięcznym powinien. Patrz ná pole które się ściele od Moryi góry gdzie, niegdyś Boski sługa Anioł mściciel uzbroiony pokazał się.

Sal: Zowie się Orna.

Daw: Nie uważasz: iż w nim nayduią się bogatoobfite marmury wszak prawda?

Sal: Owszem wiem: iż różnych Rzemieślników tam wielką liczbę sprowadzasz, y wielkie z Libanu Cedry Obywatele Tyru y Sydonu zwożą ci, i wiem iż Kościoł tam chcesz wystawić - - -

Daw: Stóy To właśnie iest, czego nie wiesz. Dawno przed narodzeniem twoim wolą moię, chęć wystawienia wspaniałego BOGU Domu myśl napełniała;

Sal: Takeś iey długo nie wykonał o Panie?

Daw: Czekay: iuż niemal zaczynać miałem (á oto roskaz Boski) ty tego uskutecznić nie możesz, któryś krwie ludzkiey tyle wylał, w ustawicznych woynach.

Sal: - - - - Y więc.

Daw: Milcz o niecierpliwa młodości! W dniach starości moiey BOG mi Syna obiecał, który z między

dzy wszyſtkich mieć będzie Imie ſpokoynego; pod którego rządem Izrael, wolny od nieprzyiacioł ſzczęśliwie odpocznie, y ten przeznaczony dokończenia zamysłu, ſtawienia BOGU Kościoła; ten władać będzie Króleſtwem moim - - -

Sal: Y iaż to ten ieſtem?

Daw: Tak Synu.

Sal: Ach! co mi powiadaſz?

Daw: Twoie narodzenie od owych czas mi od BOGA obiecane było.

Sal: Y iaż to, tak wielkiego ſtarania celem. On mnie tak obdarzać raczy? Cóżem uczynił? albo com kiedy poniosł dla Ciebie Panie? Ty mnie do Króleſtwa przeznaczaſz? Ty mnie wybieraſz do dzieła ſtawiania Ci Kościoła? ale iako? ale za co?

Daw: Wyroków swoich nie chce przyczyny *wyiawić*, podobno twe Imie chce ná cały świat *wsławić*.

Sal: O dniu! o szczęście! odchodzę od ſiebie.

ARYA 4.

Czyli to pociecha, czyli zadziwienie
Gwatownych afektów, w mym sercu wzburzenie.
Prawdziwie nie zgadnę,
Y choć czuię w sobie te nagłe zmięszanie
Tłumaczyć nie mogę, w iakim ieſtem ſtanie
Bo sobą nie władnę.
Zadziwił mnie Nięba dar ten nieſpodziany
Nie wiem co mam sądzić, będąc powikłany
Myśl moią to przechodzi.

Daw: Tak wielka chwały iasność o Synu, niech cię nie ćmi. Dzieł wielkich y ukrytych, sam tylko BOG ieſt początkiem, ty upokorzony czciy moc Jego, á dni twoie będą miały bieg trwały. Jak dym

ginący

giňący ieſt wyniosłość ludzka; patrz ná pamiętny przykład Terebintu; gdzie ia choć młodziuchny, przy BOGU *walczyłem*, y hardego z procy ná ziemię *zwaliłem*.

ARYA 5.

W dolinie niegdyś Gety Goliat wyzywał
Nas wſzyſtkich do ſpotkania, zniewagą okrywał,
Cały tchnął złością, pychą wzgardą, nienawiścią.
Lecz w srzód zuchwalſtwa w czoło trafiony kamieniem,
Upadł ten ſtraſzny Olbrzym, z ludu podziwieniem,
Staiąc ſię ręki moiey chwalebną korzyścią.

Sal: Twoie Nauki o Oycze! daią mi nowe światło; mądrze mnie napominaſz; wiernie mi radzisz. Ale iak do Rządu Króleſtwa, y do tych wyroków mam ſię przygotować?

Daw: BOG będzie z tobą, nie bóy ſię. Miey ná Tronie Mądrość za Wodza, pokorę za Towarzyſza; przy życiu przykładnym przeświadczona ſprawiedliwość, twoią będzie Miſtrzynią. Ta ci pozyſka miłość, tamta ci dary Łaſki przynieſie, y chwałą zaſzczyci w nadgrodę. Dopiero zdolnym będziesz do panowania, y rządzenia Króleſtwem w pokoiu. Nie wątpże: y Swiętego Kościoła dzieło zakończyć potrafisz. Złota y srebra niemałe zbiory, w uboſtwie moim przygotowałem ci, marmurów y kruszczow naydziesz bez miary, drzew wybornych, y Rzemieślników, y co tylko sztuka wynaleść może. Ten który cię przeznaczył po mnie *do Korony*, doda ci wszelkiey Rady, doda y *Obrony*.

Sal: Tak iuż ſię więkſzym nademnie ſtaię. Moc iakaś nad zwyczay napełnia, y przerabia mnie, zapala we mnie wſpaniałą odwagę. Cokolwiek mi roſkażesz twoy sługa *wykona*, byle Twoia o BOZE, była z nim *obrona*.

A R Y A 6.

Jeśli w każdym przypadku, y w każdey potrzebie
Ty mi będziesz pomocą, który iesteś w Niebie,
Nic się złego nie boię
Gdy przy Tobie stoię.
Ty który serce moie o Naywyższy Panie
Nowym duchem ożywiasz, miey o mnie staranie.
Ufność moia iedynie
W Tobie, niech nie ginie.

Daw: Podź za mną; w bliskim tu mieyscu, iaśnie ci pokażę wielkiego Kościoła rysunek; ztąd poznasz porządek y rozległość, wielkość y zamknięcie, które mi Prawica Boska w częściach okryśliła.

Sal: Milszego roskazu nie mogę wykonywać. Rządź podług twey woli krokami moiemi.

Daw: Synu: słuchay gdzie biegniesz?

Sal: Ach Matko! chciey być uczestniczką radości moich - - - o gdybyś wiedziała - - - iaki to ia? - - iakie taiemnice? ale mnie Oyciec czeka, bądź zdrowa.

Bet: Odchodziesz: tak mnie zostawiasz? słuchay (pewnie mu wszystko odkrył Dawid)

Sal: Opowiedzenie długiego czasu wyciąga. BOG łask swoich skarb obfity ná mnie wylał.

Bet: Lecz iako?

Sal: To Królestwo - - - y swóy Kościoł - - -

Bet: Mów daley.

Sal: Wkrótce będzie ci wiadomo.

Bet: Przynaymniey.

Sal: Wybacz: wiesz iż Oycu być muszę posłuszny, ale wrócę, bądź trochę cierpliwa y zdrowa.

Bet: Idź: zrozumiałam pragnieniom moim Niebo dogodziło, Ja cię ná Tronie widzieć będę, y wkrótce podobno; y Adoniasza upokorzonego u nog twoich.

Oto

Oto naſz Paſterz, ale tak pomięſzanego nigdym nie widziała.

Nat: Królowa: czyś słyszała?

Bet: Wesołe nowiny: Synowi moiemu iuż są odkryte wyroki Boſkie, y iego ſzczęście, zadziwionego z radości dopierom teraz widziała.

Nat: Iż Adoniaſz króluie, ty pewnie wieſz o tym?

Bet Jako? powiedz: co mówiſz?

Nat: Wſzyſtkim wiadomy smutny przypadek. A Dawid nie wie o nim?

Bet: Co to za dzień mnie nędzney! Y ty nie mogłeś? Ach gdzie ſię Król bawił - - - niech przynaymniey kto Dawidowi opowie moie nieſzczęścia. Nie masz we mnie członka któremby nie zadrżał.

Nat: Bardzo ſię trapiſz, y bardzo pobłażaſz żalow:.

Bet: Uważ: czyż ſię nie ſtało, czegom ſię obawiała? Czyż wieszcze nie były wątpliwości moie? zwiedzione nadzieie?

Nat: Nie masz czasu narzekaniom, uſpokóy ſię, przyimiy moią radę, schroń ſię sama y Syna twego.

Bet: Cóż ieſt?

Nat: Wnidź do Dawida Króla Męża *twego*, przypomniy dawne obietnice *Jego*, oraz spytay za co króluie Adoniasz? Honor Tronu więcey, niż Macierzyńſkie ſtrapienie, ſpraw, aby ci z czoła wyczytał. Ja twemu dyſkursowi sił dodam *słowami*; Idźże iuż BOG mnie natchnął, y On będzie z *nami*.

Bet: Ty mi radzisz O BOZE! zbywa mi ná śmiałości, cóż uczynię? boiaźń ná koło iak mi wielkie niebeſpieczeńſtwa ſtawia! odchodzę od ſiebie!

Nat: Bez przyczyny ſię boisz.

ARYA 7.

Bet: Uciążona, wątpliwa dusza w pomięſzaniach. Czy ſię lękać czy ufać, w tak przeciwnych zdaniach Sobie nie wierzy, nie ma pokoiu.

Widzę niebeſpieczeńſtwa, y poſtrzegam szkody;
Nie słyszę rady, niedbam ná przeszłe dowody
A tak przeciwnik ſię umacnia w boiu.

Nat: Uśmierz żalu twego, niech cię nie kłoci niespodziany rozruch bezbożnego; ſprawiedliwy ná wszelki przypadek ſtoi; á nieszczęścia ná złych ſię obracaią, zkąd częſto w sidła, które innym ſtawiáią, sami wpadaią. Szczęśliwy kto w BOGU samym pokłada ufność, ieſt właśnie iak latorośl z gór przeniesiona ná wód brzegi, dla wilgoci nie boi ſię upałów. Nędzny kto w przeciwnościach utraca *nadzieię*, bo w nim męſtwo uſtaie, y przeto *słabieie*.

Bet: W tak okrutnym ſtanie być Matką, ieſt naywiększe zmartwienie - - - - Ach czuię rozerwanie duszy! Jak ſię ſpodziewać aby lekkie poſpólſtwo, albo szalony Adoniasz, myśl kiedy odmienił?

Nat: To ieſt ſtaranie Nieba, gdzie zbywa ná ludzkiey sile, dodawać pomocy. Duszy BOGU miłey doświadczeniem ieſt przeciwność. On przykrości ſporządza, y kto ieſt w *zmartwieniu*, częſto w nim wſkrzesza martwą wiarę w oka *mgnieniu*.

Bet: Y więc:

Nat: Nic więcey, com ci doradził.

Bet: Ach! ia ſię gubię!

Nat: Takeś osłabiała? gdzież ieſt ta żywość którąś pałała?

Bet: Wieczny BOZE litości! Twoy y móy Syn ieſt Salomon, ach ſpraw abym Go ná Tronie Oycowſkim tryumfuiącego z nieprzyiaciół widziała, właday memi słowy y krokami w przedſięwzięciu mocy y męſtwa duszy day ná *wykonanie*, iam Niewiaſta, ia Matka, Ty to wiesz o *Panie*.

Nat: Idź będziesz pocieszona. Odrzuć od ſiebie boiaźń, uzbróy ſię w nadzieię.

Bet: Ach! nie mów mi tak. W tak cięźkich pomięszaniach, ia iuź prawie mdleię.

Nat: Odeydź.

Bet: A potym?

Nat: Przyidę.

Bet: Mogęź ci ufać?

A2. addio addio

Nat: Czegoź się zatrzymuiesz?

Bet: Słuchay.

Nat: Czego chcesz?

Bet: Nie wiem.

A2. Ale zkąd przebóg taka odmiana!

Bet: O BOZE! W tak okropnym momencie, gdy nie dasz ratunku,
Ludzkie staranie próźne, á pełne frasunku.

Nat: O BOZE! W tak okropnym momencie, ieśli nie dasz Łaski,
Ludzkie staranie próźne, á iakie niesnaski!

CZĘSC DRUGA.

Bet: Opatrzne BOGA mego rządy! o sprawiedliwy, y rzetelny Natanie! o w iakie sposoby szczęście się odmienia! Dawid ledwie utyskiwanie moie usłyszał y Proroka przymówki ostróźne (które moc nieznaioma oźywiała) nie wstrzymał Go wiek ieszcze niedoświadczony Syna, ale natychmiast roskazał, aźeby w Gihonie, w oczach wszystkiego ludu y okrzykach, Salomon był namaszczony Swiętym Oleiem. Któź się mógł więcey spodziewać? iaki pomyślnieyszy skutek mogłam sobie obiecywać? Oto dzwignione kochaiącey Matki nadzieie! Oto ---

 ale ---

ale - - - gdzie ſię niebaczna zapędzam? Nie mógłżeby lud zwiedziony, albo zuchwały Adoniaſz buntu ſkoiarzyć? zdrady uczynić? Ach ieſt ſię czego ieſzcze obawiać! Nie: nie ufam ſobie, wielu utonęło przy brzegu. Przypadek zwykł bywać cale *nieprzeyzrzany*, y w zbytniey radości smutek *nieſpodziany*.

ARYA I.

Tak zaſtrzelony pada ná miłey wolności
Ptaſzek, który z gniazdeczka wyleciał ciaſności
I ledwie nieoſtróżny zaczynał coś nucić,
Nie poſtrzegł iako Strzelec miał mu życie ſkrócić.

Daw: Zono:

Bet: Mężu: O BOZE! Tyś tu.

Daw: Jeſzcze nie wrócił Salomon? nie cierpliwie Go widzieć oczekuię: Ná Gihonie ſkończony być musi święty obrządek.

Bet: Już czas niemały iak poſzedł.

Daw: Przynaymniey gdyby kto nadſzedł, ale - - ty wzdychaſz.

Bet: Ja: słuchay - - - nie chcę powątpiewać.

Daw: Tłumacz się, co za nieſpodziana okoliczność mięſza cię dnia dziſieyſzego?

Bet: Nie mam pokoiu, to mnie nieſkończenie martwi.

Daw: Alboż nie nayduieſz w takim uſzczęśliwieniu y chwale Syna? Podobno nie są oſtatnie twoie pragnienia, widzieć Go ná Tronie?

Bet: Tak: ale póki Go nie oglądam ná Tronie - - -

Daw: Ach milcz. Cóż to za twoia boiaźń?

Bet: Wieſz, iż Adoniaſz - - -

Daw: Nie tayna mi zuchwała odwaga iego, wiem y o głupich zapędach. Czyżem ci przed Bogiem

nie

nie przyfiągł, iż Syn twóy królować będzie? dziś fpełnione obaczyfz obietnice moie. Poznafz: iż Pan BOG ufaiących w fobie, nie *zasmuca*, który złych tylko ludzi, od fiebie *odrzuca*.

Bet: Ta też tylko słodka uwaga karmi nadzieie moie. Ale - - -

Daw: Co?

Bet: Tak długa zwłoka Macierzyńfkiemu sercu ieft nieznośna.

Daw: To ieft miła Zono wrodzone nam do ukontentowania przywiązanie, iż przeciągłe, równie iak ftracone nas dręczy. I ia iak Oyciec dziecię *kochaiący*, czuię go w sercu, pod czas *boleiący*.

ARYA 2.

Afekt Oyca wrodzony znofić mnie przymufza,
Zal gorzki, którym twoia iako Matki dufza,
Ieft przeięta razem z moią.
Lecz zmocniony nadzieią pewnie fobie tufzę,
Iż momenta fzczęśliwe zwyciężą katufzę
I ranę serca zagoią.

Bet: O gdybym mogła mieć Twoią ftateczność! Przecięż takiey zwłoki, kto wie co - - za - - -

Daw: Ufpokóy fię.

Bet: Słyfzałeś co za odgłos woiennych trąb przybliża fię ku nam (ia fię lękam) coby to było? - -

Daw: Skończyły fię nakoniec trofkliwości twoie. Oto Wodzowie, Słudzy, Kapłani, y gminy ludu zbliżaiące fię widzę y Salomona Syna twoiego.

Bet: Oddycham.

CHOR.

Zyi y panuy ná całą ziemię
Wierne Bogu Dawida Plemię
Ozdobą Izraela w Koronie.

Az. Nad Oyca pomyślnieyſze
Niechay ci y iaśnieyſze
Dni wſzyſtkie przyświecaią ná Tronie,
Ta ręka co nam Cię dała
Niech ſprawi, by była trwała
Władza twoia przy Boſkiey obronie.

C H O R.

Nad Ciebie mocnieyſzego,
Y Króla szczęśliwſzego
Niech Słońce nie widzi ná ziemi.
Niech obok z Tobą Chwała
Idzie, y złość zuchwała
Pod nogami niech drży twemi.

Sal: Oycze.
Daw: Synu,
Bet: Moie życie,
Daw: Ach wſtań.
Bet: Ach ia ſzczęśliwa!
Daw: Naymilſzy to moment, dzień naypożądańſzy; dziś od BOGA przeznaczony, Dziedzic Królestwa ieſteś.
Bet; O wdzięczne słowa!
Daw: Ná dowód oto Królewſka Korona z moiey niech ná twoiey oſiędzie głowie. Jam żył tak długo dobru Publicznemu, iż iuż dzwigania ciężaru ſtarań Królewſkich, dla lat zdolnym ſię nie czuię. Wielką iednak z tym wſzyſtkim pociechę *nayduię*, gdy w Twey Oſobie Króla naſzego *szanuię.*
Bet: O dniu! O roſkoſzy!
Sal: Ach nie mów mi tak kochany Oycze. Jle Synem, ieſtem twym poddanym, á ieśli tak pięknego nazwiſka ná Tron ze mną nie wniosę, wyznać muſzę z *bólem*, Twoim Synem nie będąc, iż nie ieſtem *Królem.*

ARYA

A R Y A 3.

Acz ná Tronie ieſtem, lecz bez umnieyſzenia
Tak wielkiego Oyca ſzanuię ſkinienia;
Y znam ſię być Tobie zupełnie poddanym.
Tyś moim Monarchą, ia Twym Synem ieſzcze
Y tym ſię nazwiſkiem zawſze mile pieſzczę.
Owſzem Twoim zawſze chcę być sługą zwanym.

Bet: Któż może łzy wſtrzymać!

Daw: Obroć do BOGA te wdzięcznego serca affekta prawdziwe. On ieſt twym Oycem, w Ręku Jego są Panuiących serca złożone. Pilnuy Synu Praw Jego gorliwie. Jemu są iawne wſzyſtkie myśli, y naydalſze drogi każdego. Miey ná oku ſprawiedliwość zawſze, Honor Jego, y Jego boiaźń. Tym ſpoſobem mieć będzieſz w całym *Jzraelu*, ſzczęśliwe panowanie, y Przyiacioł *wielu*.

Bet: Ale co nieſie Natan?

Nat: Panie; przychodzę do Ciebie dopraſzać ſię o życie iednego winowaycy.

Sal: O BOZE!

Bet: Któż to będzie?

Daw: Mów Natanie.

Nat: Twóy zawiſtnik którego zuchwalſtwo *przeświadcza*, teraz ná Twe ſkinienia, gotowość *oświadcza*.

Daw: To pewnie Syn niewdzięczny?

Sal: To pewnie Brat móy?

Nat: Nie inaczey.

Bet: Adoniaſz? iakże ſię rozruch uśmierzył?)

Nat: Słuchaycie: przy końcu bieſiady u Rogela, ze swemi towarzyſzmi Adoniaſz zasłyſzawſzy weſołych trąb ná koło y okrzyków nieſpodziany odgłos, zdrętwiał, coby było rzecze: W tym każdy

ſię

śię porwał, zadumiał, ieden ná drugiego poglądał, wzruszywszy między boiaźnią y podeyźreniem zamięszanie; przybyłego tam Jonatę otoczyli wszyscy. On ich uwiadomił, iż iuż młody Salomon króluie, iż iuż w Gihonie święty Obrządek wypełniony. Zemstę y roskaz Dawida z nich każdy pomiarkowawszy, iak gdyby mgła nocna okrywaiąca Niebo, za wyiściem Słońca, zaraz śię ta zuchwała kupa rozpierzchnęła, y uciekła ná samo wspomnienie nowego Króla. Jedni do domów swoich powrócili, inni za granice uszli, inny śię ukrył lub dla pozyskania odpuszczenia przychodzi zdrady wyiawiać. Y iuż nikt śię przy Wodzu swoim nie *nayduie*, bo wszystkim boiaźń nagła, coś złego *rokuie*.

Bêt: Co za cud!

Bet: Ach zadziwienie.

Nat: Tak BOG niszczy bezbożnych zamysły *złośliwe*, ná dzień zaś wyprowadza, czyny *sprawiedliwe*.

Sal: A z Adoniaszem co śię stało y o czym myśli?

Nat: Zamknął śię w Swiątyni, tam iego schronienie: y czekać ma, aż mu ziednam odpuszczenie

Sal: Ach niech będzie wierny, ia mu odpuszczam

Bet: Wspaniała dobroć.

Daw: Ta utrzymuie Trony, y strzeże Królow.

Nat: Zyi szczęśliwy Salomonie. Utwierdzone na Maiestacie, błogosławione Plemię Dawida Królewskie, niech będzie w Tobie, BOG go rozmnoży równie iak gwiazdy nieprzeliczone. Ja w przyszłości poznaię taiemnicę. Ach iak niezmierna wielkość wspaniałych dzieł *Twoich*, y szczęśliwości obraz sława w myślach *moich*.

A R Y A 4.

Widzę: tego Kościoła wynieſione gmachy
Pokryte złotem ściany, ſklepienie y dachy,
Widzę: mądrość Twych Sądów, które wſzyſtkie kraie
Zadziwi, sług porządek, y ich obyczaie,
Widzę: że wſzyſtkich Królow, Ty przewyżſzyſz chwałą.
Y Imię twoie z sławą będzie wiecznie trwało.

Sal: Co słyſzę?

Bet: Ach iaki ia ná twarzy Jego promień Boſki upatruię.

Daw: Te taiemnice y mnie tayne nie są, ale z rozrządzenia Naywyżſzego, ia inne ſkutki przeglądam. Synu z krwi twoiey widzę upragniony kwiat wychodzący, z tego zrzodła wyidzie ci z Nieba, wielki Syonie, Zbawiciel. Weźmie ciało z twego Pokolenia *rodu*, Pan świata całego, z wschodu do *zachodu.*

Sal: Co wſpominaſz?

Daw: Ach idź. Kapłani Bozi prowadźcie Go do Tronu..

Bet: Tak: ten ieſt znak wiecznych obietnic, y mego życzenia. Synu - - - Mężu - - z pociechy słabieię.

Daw: Bądź błogosławiony Wielki BOZE Izraela, iż ná moim Tronie dziś moie dziecię, memi oczyma oglądam. Ach nie zoſtaie mi, tylko umrzeć wesoło. Ludu, Przyiaciele Salomon ieſt Waſz Król. W oczach BOGA nowemu Panu przysiądz *macie*, iż wiary, posłuſzeńſtwa, zawsze *dochowacie.*

CHOR.

Przed Tobą Wielki BOZE Abrahama,
Składa przysięgę ludu miłość sama,
Ná poddaństwo wierne Królowi
Niech nie widziemy tey iasności słońca,
Jeśli nie będziem wiernemi do końca
Aż do końca Salomonowi.
Zyi y panuy ná całą rozległą nam ziemię
Wierne Bogu Dawida ulubione plemię
Izraela Perło w Koronie.

Obchodził potym Nayiaśnieyszy PAN Stradom y Kazimierz pobliskie Miasta Krakowowi, Kościoł Oycow Augustyanow, á na koniec chodząc po nad Wiślu spacerem, przypatrywał się zrywanym przez bicie mocnych Tam od Kordonu Cesarskiego Brzegom, á Miastu Krakowowi znaczną przez to czyniącym szkodę, y aż do wieczora zabawiał się.

We Czwartek to iest Dnia 21go Xiąże Jegomość Prymas, za zgromadzeniem się do Koscioła Katedralnego przytomnych Senatorow, Urzędników, y Obywateli Woiewodztwa Krakowskiego, tudzież wszystkich Kollegiat y Zgromadzeń Zakonnych, wyszedłszy z swoich Appartamentów w Assystencyi sobie przyzwoitey Krzyżem przez W. Jmći X. Trzebińskiego Kanonika Krakowskiego, Laską przez JW. Oborskiego Kasztelana Ciechanowniesioną, został w Bramie Kościoła od Całey Kapituły Krakowskiey witany, którému Xiąże Jegomość Szembek Biskup Płocki podawszy kropidło y Rękę Swiętego Stanisława do pocałowania, prowadził Go w posrzod stoiących po obu stronach Zakonnikow,

nay-

nayprzod do Kaplicy Cyboryi, potym do Swiętego Stanisława, nakoniec zaś przed Wielki Ołtarz pod Baldachin, gdzie usiadłszy witanym był Jmieniem Kapituły, od JW. Sołtyka iako Dziekana Katedry Krakowskiey, ná które odpowiedziawszy podał swą dobrotliwą do ucałowania Kapitule Rękę, udał się potym do Kapitularza y tam był przytomny czynioney Przysiędze, przez WJmći X. Chołowczyca Kanonika Krakowskiego. Po tey odprawioney uroczystości za daniem znać, o zbliżeniu się ku Kościołowi KROLA Jegomości Xiąże Jegomość Prymas pontificaliter ubrany, z Całą Kapitułą wyszedł do drzwi Kościoła, á podawszy Nayiaśnieyszemu PANU Kropidło y Relikwie do pocałowania, prowadził Go przed Wielki Ołtarz, gdzie zaczęła zaraz Kapela z kilkudziesiąt Osob składaiąca się grać, Cechy zaś zgromadzone świetnie y zbroynie przybrane, formować od Kościoła Zamkowego, aż do Miasta Kazimierza po obu stronach linie. A gdy iuż wszystko w swym porządku znaydowało się, zá uderzeniem po wszystkich Kościołach we dzwony, wyszła z wielką okazałością do Kościoła Swiętego Stanisława ná Skałkę Processya, szły tedy nasamprzod Cechy Miasta Kazimierza y Kleparza, za temi Zgromadzenia Zakonne, potym Kanonicy Kollegiat daley Kapituła Krakowska, w znaczney liczbie zebrana po którey Biskupi postępowali za temi zaś niesiona była Głowa Swiętego Stanisława, przez czterech Kapłanów za którą Xiąże Jegomość Prymas pontificaliter ubrany y Król Jmć za poprzedzaiącą Laską Marszałkowską, przez JW. Tyszkiewicza Hetmana Polnego niesioną otoczony będąc Senatorami y Obywatelami Woiewodztwa, iako też Magistratami Miast Krakowa Kazimierza y Kleparza szli, á przybywszy do

rzeczo-

rzeczonego Kościoła ná Skałkę Swiętego Stanisła-
wa, słuchał Mſzy klęcząc przez JWJm X. Olechow-
ſkiego Suffragana Krakowſkiego przed Wielkim Oł-
tarzem mianey. Po którey witanym był przez
Jmći Xiędza Prowincyała OO. Paulinow przy Ko-
ściele tym będących, Jmieniem swego Zgromadze-
nia które Łaikawym Nayiasnieyſzego PANA pole-
cał Względom, ná ktore to ſiebie powitanie dobro-
tliwą dawſzy Nayiaśnieyſzy PAN Odpowiedź, po-
wrócił z tą samą okazałością idącą Proceſsyą do
Kościoła Zamkowego, gdzie po uczynionym dzięk-
czynieniu, y daney Benędykcyi Paſterſkiey przez
JOXJmći Prymasa, wrócił ſię do Zamku. A ponie-
waż Senatorowie, Urzędnicy, iakoli też Obywatele
Woiewodztwa Krakowſkiego, zaproſzeni byli przez
JWJmći Pana Małachowſkiego Woiewodę Krakow-
ſkiego ná Obiad, Nayiaśnieyſzy PAN sam tylko w
swym Gabinecie dnia tego obiadywał. Ze zaś wy-
znaczone były w Zamku Aſsamble dla tego zaraz z
wieczora Galerye y Pokoie rzęsiſto światłem były
illuminowane, á około godziny Oſmey wieczorney
za ziechaniem ſię w znaczney liczbie Senatorów,
Urzędników, Obywateli, oraz Dąm w Suknie Mun-
durowe przybranych, ná ten Bal zaproſzonych, za
podzieleniem Kapeli ná dwie Sale z 50. Osob prze-
ſzło ſkładaiącey ſię, wyſzedł Nayiaśnieyſzy PAN z
Gabinetu swego, y rozpoczął Taniec Polſki z JO.
Branicką Kaſztelanową Krakowſką oraz innemi Se-
natorkami y Urzędniczkami. Naſtąpiła potym wſpa-
niała Kolacya u kilku Stołów, w czaſie którey Ka-
pela różne przegrywała Koncerta, á po tey zakoń-
czoney około godziny dzieſiątey za ziechaniem ſię
Osob oboiey płći z Miaſta Krakowa Biletami za-
proſzonych, dana była dla tychże powtorna Kolacya,

po tey tańce aż do godziny drugiey przeszło trwały po połnocy, pod czas których Nayiaśnieyszy PAN z dwiema z Osob Mieyskich Damami raczył tańcować, á pobawiwszy aż do godziny pierwszey odszedł do swego Gabinetu. Ta zaś Uczta Osobom każdego Stanu pozwolona, uprzeymą wesołością zakończoną została.

W Piątek to iest Dnia 22go. Nayiaśnieyszy PAN, chcąc widzieć niektóre Przedmieścia Miasta Krakowa wyiechał konno z rana z Zamku, á przyiechawszy po nad Młyny ná Rzece Rudawie będące do Ekonomij Królewskiey należące, zsiadłszy z konia oglądał ie, ztamtąd pieszo udał się do Kościoła OO. Karmelitów ná Piasek, dla widzenia Obrazu Nayświętszey Panny Maryi Cudami słynącego, y innych osobliwości, á potym ná Łobzow tam oglądał Pałac przez niegdy Nayiaśnieyszego Kazimierza Wielkiego wystawiony, który od tak dawnego czasu zruynowany będąc, w ułomkach cokolwiek daie się widzieć, obchodził także Nayiaśnieyszy PAN Ogrod wielki, Pałacowi temu przyległy, w którym kopiec wysypany aż dotąd zostaie, o tym kopcu powszechna zachodzi wieść, że ma bydź nad Grobem Esterki wysypany, przeto dla powzięcia dokładnieyszey o tym wiadomości, był z wierzchu aż do kilka łokci w ziemię kopany, lecz żaden znak nie okazał się, ale podobno kopiec ten pod ow czas był wysypany dla stawiania Mozdzierzy, z których w czasie wspaniałych Uczt ognia dawano, y aby chuk z tych daley dał się słyszeć, á o mury Pałacu nie obiiał się, przeto ná tym kopcu stawiane były, ile że nie całkowicie okrągło ale po iedney stronie płasko daie się widzieć. Powróciwszy ztamtąd był w Zamku ná

Obie-

Obiedzie, po którym raczył Dom JWJmći Xiędza Sołtyka Dziekana Kapituły Krakowſkiey przy Grodzkiey Bramie ſtoiący odwiedzić, w którym różnego gatunku oſobliwości ſkładaiące ſię z wybornych Małowideł, Medalów, Marmurów, Kamieni drogich, znacznym koſztem przez rzeczonego JW JmXiędza Dziekana ſprowadzonych y utrzymywanych, do Hiſtoryi Naturalney służących przeglądał, odiechał potym Nayiaśnieyſzy Pan do JO. Branickiey Kaſztelanowey Krakowſkiey y tam aż do wieczora zabawiał ſię.

W Sobotę to ieſt Dnia 23go Magiſtrat Kazimierſki, w Sali Audyencyonalney złożył Nayiaśnieyſzemu Panu w Mowie przez Szlachetnego Jmći Pana Sebaſtyana Zakulſkiego Prezydenta Miaſta Kazimierza mianey naſtępuiącey „ Nayiaśnieyſzy KROLU à PANIE Naſz Miłościwy „ Z ukontentowania tego że Waſza Królewſka Mość ná tym „ mieyſcu z dobroci swey oglądać ſię Nam dozwalaſz, tak są radością serca naſze dla tey ſzczęśliwości przeięte, że gdyby chęci y zdolność naſza „ doſtatecznie wyrazić mogła, doświadczyłbyś „ Nayiaśnieyſzy PANIE iako Łaſkawy KROL, iż „ sama tylko ſzczerość y radość w sercach naſzych „ daie ſię poznawać. Kazimierz ów Wielki z Królów, którego słodka pamięć nam y naſzym Potomkom do uwielbienia zoſtaie, któremu nawet iſtność „ naſzą winniśmy, zaſzczepił w Nas nieſkończoną „ wdzięczność, á sławę w Wiekopomne przesłał „ czasy. Miaſto to zaczyna wzraſtać używaiąc „ wſzelkiey ſzczęśliwości pod Łaſkawym Panowaniem Waſzey Królewſkiey Mości, będąc ubogaceni Prawami y zaſzczycone oſobliwſzemi Jego

„ Przy-

„ Przywilejami z tey przyczyny nierównie więkſze wdzięczności w ſercach naſzych założyliśmy siedliſko, w tych wyrazach któremi Waſzą Królewſką Mość á Miłoświego Naſzego PANA, od dawna ſprgnione chęci naſze teraz witaią, wyznaią razem że pod słodkim Rządem, á Łaſkawym Monarchą w zupełney ſzczęśliwości żyią Poddani. „ Jmieniem Miaſta ſwoiego Powitanie. A ná to odebrawſzy Łaſkawą od Nayiaśnieyſzego PANA w obmowie takowey „ Pamiętny ieſtem o Mieście tym, y tym bardziey uſzczęśliwienie Jego mnie obchodzi, że pod Moim Panowaniem wzraſtać ná nowo poczyna, zapewniam zaś iż z swey troſkliwey Protekcyi, to ile nadgraniczne Miaſto nie wypuſzczę „ Odpowiedź. Do ucałowania Ręki Nayiaśnieyſze PANA przyſtępowali Szlachetni Jchmość Panowie.

Sebaſtyan Zakulſki, Prezydent.
Jan Okońſki,
Tomaſz Czerkiewicz,
Szymon Rodkiewicz,
Jan Bekierſki,
Wawrzeniec Nowicki,
Tomaſz Krzyżanowſki,
Marcin Bednarſki, Radni.
Jan Dobrzańſki, Syndyk.
Walenty Janowſki, Woyt.
Jakob Woycikiewicz, Gminny Kazimierſcy.

Około zaś Godziny dziewiątey wyiechał Nayiaśnieyſzy PAN do Wsi o mile od Krakowa będącey Bielany rzeczoney, w którey Jmći Xięża Kameduli maią Kościół y Klaſztor, gdzie przybywſzy był nayprzod od Jmć Xiędzą Przeora Zgromadzenia

tego

tego witany, á potym poſzedł do Kościoła w którym wſzelkie znayduiące ſię oſobliwości oglądał, pomięſzkania Zakonników odwiedzał, oraz chodząc ſpacerem, pobliſkim Bielanom przypatrował ſię okolicom, nazad powracaiąc wſtąpił do Kapliczki Swiętey Bronisławy ná Górze ſtoiącey do Klaſztoru Wielebnych Panien Norbertanek ná Zwierzeńcu fundowanych należącey, zkąd położeniu Miaſta Krakowa y Jego okolicom przypatrywał ſię a choyną przytey Kapliczce będącego Puſtelnika obdarzywſzy Jałmużną, powrócił do Zamku ná Obiad, po którym świeżo przybyłym Gościom to ieſt JWW. Czerniſzew, Admirałowi Floty Kawalierowi Swiętego Jędrzeia, Leweſzow, Generałowi Majorowi Roſsyiſkim Kawalierowi Orła Białego dawał Audyencyą, reſztę dnia tego czasu zfatygowanym będąc w Gabinacie swoim, za roziechaniem ſię Gości ná Aſsamble przez JWW. Małachowſkiego Woiewodę, y Wodzickiego Staroſtę Krakowſkich dawane przepędził.

W Niedzielę to ieſt Dnia 24tego. Wyſzedłſzy Nayiaśnieyſzy PAN z Gabinetu swego udał ſię z zgromadzonemi Senatorami, Urzędnikami, y licznym Obywatelſtwem Woiewodztwa Krakowſkiego do Kościoła Katedralnego, gdżie Mſzy przez JOX. Jmći Prymasa pontificaliter ubranego śpiewaney, y Kazania przez Jmći Xiędza Jezierſkiego, Koadjutora Kanonij Krakowſkiey mianego, iakoli też Mſzy, w Kaplicy Cimborii czytaney słuchał, á wróciwſzy ſię po Nabożeńſtwie takowym do Zamku, dawał prywatne Audyencye w Gabinecie swoim. Za zbliżeniem ſię zaś obiadowey pory odiachał Nayiaśnieyſzy PAN do JW. Zelińſkiego Kaſztelana Bi-

ckiego ná Obiad, w czaſie którego ſpełnić zdrowie Goſpodarſkie raczył, á po tym zakończonym zabawiwſzy ſię nieco Nayiaśnieyſzy PAN konwersacyą, powrócił do Zamku. Wieczorem zaś odwiedzał Kościoł OO. Franciſzkanow, Kościoł Farny Panny Maryi, y Kościoł Swiętey Barbary, w których wſzelkie oſobliwości, y napisy przeglądał, oraz ſtarożytney Architekturze przypatrywał ſię, zkąd odſzedł do Pałacu, JW. Staroſty Krakowſkiego gdzie z liczną kompanią przeſzło do godziny dziewiątey bawił ſię, w czaſie którym zaczęto illuminować Ratuſz y wſzyſtkie Miaſta Krakowa Ulice, dnia tego także dla okazania radości z przybycia Nayiaśnieyſzego PANA, Kongregacya Kupiecka swoim właſnym koſztem Gmach wielki Sukiennice nazwany, iednoſtaynie ſklepiony w szrodku Miaſta od kilkuset lat ſtoiący, maiący długości łokci, 180. szerokości, 42. po ſtronach Sklepami w liczbie 33. w których Kupcy ſkład różnych Towarów maią, oraz drzwiami kratowemi ná przeciw ſiebie to ieſt ná wchodzie y wychodzie będącemi ozdobiony, zewnątrz y wewnątrz illuminowała, bowiem zaraz ná wſtępie do tego gmachu dały ſię widzieć po obu ſtronach Facyaty rzęsiſto lampami Oliwnemi illuminowane, wewnątrz zaś około Sklepow wielkie Luſtra Zwierciadłowe, każde z nich po kilka świec iarzących maiące, á nad temi, rzęsiſto także illuminowane Napisy Łacińſkie naſtępuiące =

Pro Salute Patris Patriæ.
STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.
Regum Optimi.
Annô Regni sui Feliciſsimi XXIII.
A Fortunatis Conwentibus.

Cum

Cum Catharina II. Ruſs. Imperatrice Aug.
Super Boryſthene ad Canioviam pridie Nonas Majas.
Et cum Joſepho II. Rom: Imperatore Aug:
Corsuni V. Idus Majas habitis
Soſpitis Redeuntis.
Et.
Antiquam Regni Metropolim Cracoviam,
Beneficiis suis sublevatam, ornatam, devinctam.
XVI. Calendas Julias.
A Fidelibus Subditis dudum expectato ingreſsu suo
Beantis.
Vot: M.
C. P. Q. C.
Legum Poteſtas vindicata,
Tolerantia Pacifica sanctè Cauta,
Tranquillitas Publica fundata.
Aerarium sui Publicæ providè inſtructum,
Feliciſsimi Regni
STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.
Annô XXII.
Cracovia.
Singularis Privilegij Firmamento
Aucta:
Conſilium Permanes creatum,
Plebis Servitus comminuta,
Merentibus Præmia conſtituta. (natæ.
Urbes Præfecturis Boni Ordinis, Ædificiis Præſidiisq; or-
Benefico Genio,
Sereniſsimi ac Potentiſsimi Principis.
STANISLAI AUGUSTI.
Sapientis Pii Felicis.
Poloniarum REGIS.
Magni Ducis Lithvaniæ, Rufsiæ, Prufsiæ, Masoviæ
Samogitiæ, Livoniæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ,
Podlachiæ, Smoleńsciæ, Severiæ, Czerniechoviæque.
&c: &c: &c:

Patris Patriæ.
Fautoris Conſervatnrisque sui Clementiſsimi.
Ædes has quas Divi Piaſti & Jagiellonides
Atavi sui AUGUSTI excitaverant & fovebant
Annô Æræ Vulg. MDCCLXXXVII VIII Cal: Jul.
Regio Conſpectu suo coheneſtantis
Gratitudinis Monumentum
D. N. M. Q. E.
Collegium Mercatorum Cracov:
Literarum Genus omne refloreſcens
Academia Militaris erecta,
Civium inſtitutio à Supremo Magiſtratu curata
Scholæ Principes Utriusqué Gentis Renovatæ
Felicsiſsimi Regni.
STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.
Annô XXIII.
Majeſtatis Auctricis Conſpectu
Beata.
Artes libertate Honoribusqué Altæ,
Induſtriæ Acris Fluminibus Coloniisque aſserta,
Patriæ Monumenta servata & illuſtrata,
Felicitas Temporum Redux.

W poszrodku tego Gmachu były zawieſzone po obu ſtronach kotwice w liczbie 36. światłem napełnione, z których każda niosła świec 24. tak dalece iż ten Gmach przeſzło poł trzecia tyſiąca świecami lautrowemi był wewnątrz oświecony, co nie tylko ſprawowało widok prześliczny, lecz nawet zadumiaiący. Oprocz tego każdy Sklep maiący oſobne drzwi swoie był illuminowany, w ktorych różne Towary wykładane były, w niektórych zaś Loterye, Wina, Cukry, Orſzady, Lemoniady znaydowały ſię. W szrodku zrobiona była Loza pięknie ozdobiona dla Nayiaśnieyſzego PANA, na przeciw

którey było wyznaczone mieyſce dla Kapeli z Oſob kilkudzieſiąt ſkładaiącey ſię, która zaraz za przybyciem Nayiaśnieyſzego PANA grać Koncert poczęła ná różnych Inſtrumentach. Przyſzedłſzy tam Nayiaśnieyſzy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem, oraz z licznemi Senatorami, Urzędnikami, y Obywatelami Woiewodztwa Krakowſkiego, zaſtał iuż Osob połtora tyſiąca przeſzło wynoſzących, iak naylepiey ubranych obchodził po kilka razy Gmach pomieniony, y odwiedzał wſzyſtkie Sklepy. Spocząwſzy zaś w przygotowaney ſobie Loży z ukontentowaniem patrzał ná weselących ſię Obywateli Miaſtą tego. Naſtąpiły potym różne tańce, około zaś godziny pierwſzey po połnocy oświadczywſzy Nayiaśnieyſzy Pan Kongregacyi Kupieckiey swoie ukontentowanie, odiachał do Zamku, inni zaś Senatorowie. Urzędnicy, Obywatele, oraz dyſtyngwowańſze Osoby Miaſta Krakowa, aż do godziny trzeciey po połnocy zabawiali ſię.

W Poniedziałek, to ieſt Dnia 25go. Około godziny iedynaſtey wyiachał Nayiaśnieyſzy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem do Kościoła Swięteya Anny, á oddąwſzy cześć powinną Zwłokom S. tJan Kantego w tym Kościele złożonym, oraz wſpaniałey Jego Strukturze przypatrzywſzy ſię, udał ſię do Kollegium Fizycznego, gdzie ſtaraniem Jmći P. Jaſzkiewicza Medycyny Doktora ſprowadzone różne Kruſzcze, Zwierzęta, Marmury, Ptaſtwa porządnie w Szafąch ułożone y ná Klaſsy podzielone przeglądał, ztamtąd odſzedłſzy do Kollegium Moralnego, był przytomny Dyſsertacyi w polſkim języku przez tegoż JmP. Jaſzkiewicza o Hiſtoryi Naturalney Produktów w Kraiu naſzym znay-

duią-

duiących się mianey. Po którey zakończoney powrócił do Zamku ná Obiad, ná którym JWW. Czernifzew Admirał z Córką y Leweszow Generał Major Rofsyifcy, oraz Senatorowie, Urzędnicy, y wielu Obywateli Woiewodztwa Krakowfkiego znaydowało się. Po którym chcąc dokładną Nayiaśnieyfzy PAN powziąść wiadomość o przyczynach upadku Miafta Krakowa, y o szrodkach zaratowania Jego zaradzić, dawał prywatną Magiftratowi Krakowfkiemu w Gabinecie swoim Audyencyą, ná którey podany był przez tenże Magiftrat Stan Miafta Krakowa w opisie takowym =

Stan Generalny Miafta Stołecznego Krakowa.

Założone to Miafto, podług Tradycyi Kronikarfkiey, w Roku 700.

Podług zaś mianey od Nayiaśnieyfzego Władysława Pudyka Lokacyi, w Roku 1257. Miaftem ftało się.

Stan Początkowy Miafta Tego.

Miafto Kraków, ná Trzydzieftu Łanach założone, ma naypierwfzą Lokacyą fiebie od Bolesława Pudyka ná piśmie (bowiem podług *Kromerœ Lib.* 8. pifane Prawo dawniey w Polfzcze ieszcze nie bywało) w Roku 1257. Dnia piątego Czerwca ná Seymowaniu przy Wśi Kopafzyna (o którey teraz nie wiemy) ná wzór innych Niemieckich Miaft, osobliwiey Wrocławia ná Prawie Magdeburfkim. Tenże Bolesław w nim uftanowił Woyta, Forum Mieszczan przed Jego Urzędem naznaczył, y od pofolitego

rufzenia Ich uwolnił, nadawfzy ná ow czas Woytowi Gedwick czyli Stilwirt rzeczonemu, dochod z Jatek Rzezniczych, Piekarfkich, Szewfkich, z Kramów Sukiennych, y Poftrzygalni, dał mu y plac ná którym bydło biiane bywało, nadał Grunt dla pafzy mieyfkiego Bydła Rybitwy rzeczony, przyłączył y Las Kwaczymiech (którego teraz nie mafz) dla użytku tego założonego od fiebie Miafta.

Takową Lokacyą ztwierdził Władysław Łokietek, w Roku 1306. od Ceł dla zachęcenia w Handlach Miefzczan z Poprzednikiem swoim Lefzkiem Czarnym w Roku 1288. uwolnił, również y od wfzelkich procz Królewfkiey Juryzdykcyi mocy wyłączył, á tak co w dawnieyfzych czasach od Nayiaśnieyfzych Monarchow zyfkiwało to Miafto, y czym wzroft swoy pomnażało, tu zaczynać fię będzie od Panowania tegoż Władysława Łokietka który to:

Władysław Łokietek. Obdardzył to Miafto Składem Generalnym wfzelkich Towarów, iż miiane bydź nie mogło, ale w nim Generalne *Depofitorium* wfzelkich Towarów dla wzroftu y pomnażania Obywatelfkich Budowl było. Moft swoy Królewfki z dochodem Miaftu ná Wiśle w Roku 1315. oddał, Miefzczan Krakowfkich od płacenia Cła po Całym Króleftwie w Roku 1331. uwolnił, co ztwierdził Dekretem swoim y.

Kazimierz III. W Roku 1338. zaś karę Przywileiem swoim w Roku 1354. ná miiaiących Skład ten wfkazał, Dobra *Mikołaia Weryngа*, Podczafzego Sandomirfkiego á Woyta Krakowfkiego, od daniny

niny uwolnił, á w Roku 1358. Budynki w Rynku y koło Miaſta będące, do ſiebie należące, dla ozdoby z Czynſzami temuż Miaſtu darował, mielenia wolności w Młynach w których ſię podoba pozwolił. Dziedzictwa w Mieście maiących do płacenia Ciężarów Mieyſkich pociągnął, Nabywania Dóbr Dziedzictwem w Mieście Duchownym zabronił, Karczmy by procz Mieyſkich o poł mili od Miaſta nie były zakazał, y inne swobody Miaſta osobliwiey generalnego Składu potwierdził, dwie Wagi dla ważenia Towarów, á ztąd Miaſtu dochod darował, sześć Kramów Sukiennych z Czynſzem, y mieyſce ná Skład Towarów Smatruz nazwane oddał, Prawo Sukiennicze zaapprobował, które Sukienne Sklepy za Panowania Zygmunta w Roku 1557. po ſpaleniu są Sumptem Miaſta we trzy miesiące murem opaſane, y teraz okazale prezentuią ſię. Za którego Panowania w Roku 1366. Radni Urzędy ziemſkie poſiadali.

Ludwik. Niemiianie Składu Generalnego Miaſta, w Roku 1372. warował, Dobra Ziemſkie o dwie mile około Krakowa Mieſzczanom kupować pozwolił, y te od Ziemſkich podatków prócz ſzczegulnie Mieyſkich w Roku 1378. uwolnił.

Władysław Jagiełło. W Roku 1399. nie iuż ná dwie mile, ale po całym Króleſtwie Mieſzczanom Krakowſkim pozwolił Dobra Ziemſkie nabywać, y one dziedziczyć, w Roku zaś 1401. oprowadzania wodą murów Mieyſkich, dla więkſzey obrony dopuścił, Łaźnią, Sadzawkę, (których teraz nie maſz) nadał, Sołtyſtwo do Konwentu Zwierzynieckiego należące, Juryzdykcyi Mieyſkiey poddał, mieyſce Za-

bikruk

bikruk zwane Miaſtu darował, á te Syn Jego Król Węgierſki

Władysław II. Powyżſze wſzyſtkie Wolności w Roku 1438. utwierdził, y wyieżdzaiąc z Granic Państwa swego, w Roku 1444. Sprawiedliwości władzę przy samym Magiſtracie zoſtawił, y Jemu Jey zawierzył.

Kazimierz IV. zaś *Marcinowi Czechowi,* Mieſzczaninowi Krakowſkiemu, w Roku 1448. plac ną wyſtawienie młynu ná Rudawie darował, Duchownym propinowania trunków w Mieście zabronił, Wybieranie Podatku Sztukowego od obcych Kupców, á Mieſzczanami w tym Mieście niebędących przecież handluiących, w Roku 1475. Miaſtu pozwolił. Za tego Panowania Bunt ná Osobę Tęczyńſkiego, pod czas którego ná gwałt dzwoniono w dzwon ten który dziś godziny ná Ratuſzney Wieży wybiia, przez Dekret dokończony. Za tego Panowania *Piotr Langa,* Radzca Krakowſki (którego bliſka Krewna *in Spe Sanctitatis* zoſtaie) wykupił od *Mikołaia Zakrzewſkiego* Woytoſtwo Krakowſkie, które ną rzecz Nayiaśnieyſzych Monarchów iuż zaſtawne było. Y iuż w tymże samym czaſie Nayiaśnieyſza Rzeczpoſpolita pierwſzy raz ną potrzeby swoie od Miaſtą Krakowa 200 Miarek, 1457. pożyczyła. Nadto dobrowolnym podatkiem za warnkami Monarchy, iż w poznieyſzym czaſie takowy wybieranym nie będzie. Roku 1476. podparło to Miaſto gwałtowne potrzeby Rzeczypoſpolitey, ile w ów czas możne było to Miaſto, y iuż w nim maiętnych Obywatelów nie brakowało.

Jan

Jan Albrycht, zabeſpieczył 1493. Roku Mieſzczan porownawſzy Jch z Stanem Rycerſkim, iż tylko te podatki które ná Seymach uchwalone będą płacić maią, y wybierania Im opłaty od Win Roku 1493. dozwolił, y oneż podarował, wybierania moſtowego nawet od fur Szlacheckich moc nadał, Roku 1501. á Obywatelom Kleparſkim wſzelkich Handlow zakazał.

Alexander zaś Syn drugi Kazimierza, Szynku Wina y ważenia Towarów w Kleparzu (dla zmnieyſzenia dochodu pryncypalney Wagi Miaſta Krakowa podobnież zabronił. Podatek Sztukowego znacznie importuiący nadał, wolnego wodą Handlu Roku 1502. do Gdańſka y indziey pozwolił, *Forum* dla Miaſta utwierdził, wybierane ná Skarb Królewſki Struzne od Ryb Miaſtu Roku 1506. podarował, użytku Rzeki Nieciecza, dla pożytku Miaſta wieczyście pozwolił. W nadgrodę poniesionych w ów czas szkod, Miaſto od wſzelkich podatków do lat piętnaſtu uwolnił. Ze zaś w Roku 1502. zaciągnął od Miaſta Czerwonych Złotych 3000. á y Rzeczypoſpolitey w Roku 1504. Summy potrzebney wygodziło, okazuie ſię ztąd iż Kaſsa Mieyſka w ów czas zamożną była.

Zygmunt I. Ten Czynſz Królewſki z młynu Amerniczego, temuż Miaſtu w Roku 1510. darował, Przywileiem ſwoim w Roku 1518. Posłom Miaſta Krakowa mieyſce ná Seymach Walnych y Woiewodzkich między Posłami Ziemſkiemi wyznaczył, y ná te Liſtem Ich ſwym w Roku 1521. zwoływać przyobiecał, á ktoby Im tey wolności uwłaczał, iż *Crimen læsæ Majeſtatis* popełni Roku 1539. oświad-

świadczył. Rozrządzenie Dobrami Miasta w Roku 1524. Magistratowi powierzył, y przed kim z dochodow Rachunki zdawać powinni dla dobrego porządku warował. Znaczną darowiznę Soli z Wieliczki rocznie dla Radnych Miasta tego Roku 1524. odkazał. Żydów by ná przeszkodzie Miastu temu nie byli w Roku 1485. do poddania się zniewolił, y ich wiecznemi czasy przymusił. Prowadzenia wody ku potrzebie Miasta przez Mydlniki, Chełm, y Wolą pozwolił Roku 1533. Kuznicę ná Rudawie czyli Szabelnią, ną użytek Miasta darował Kamienice mieyskie od Exofficyow czyli Stanowisk Dworskich uwolnił, á Syn zaś Jego.

Zygmunt August. Założone od Królowey Jadwigi Kramy nazwane Bogate, z obowiązkiem tylko w nich siedzącym Wdowom iżby się za pomyślność Króleſtwa modliły, obwarowaniem Praw wzmocnił, Roku 1548. Kupcy Zagraniczni ná Jarmarkach w Krakowie tylko ná całk Towary iżby zbywali ostrzegł Przywilejem Roku 1549. by Domy przytyczne murom Miasta po Przedmieściach nie były Roku 1551. warował. Skład Soli y iey przedarz w Roku 1566. okryślił w Mieście. Od Podwod toż Miasto Roku 1567. uwolnił. Akademij Krakowskiey Prawa przez Kazimierza Wielkiego y Władysława Jagiellona nadane potwierdził, y Zwierzchności Sądu Mieyskiego niektóre Artykuły Roku 1570. poddał. Roku 1550. Ze lubo ná przeszłym Seymie uchwalony był Podatek ná Miasta y Miasteczka, Miasto iednak Krakow przy dawnych Libertacyach iż utrzymane będzie oświadczył. A tak nie ubliżaiąc swym Prawom, nie tylko Miasto to dobrowolną ná potrzebę Rzeczypospolitey dało w Roku 1570.

składkę,

ſkładkę, ale ſpoſobnym ſtało ſię y Temuż Nayiaśnieyſzemu Monarſze, do złożenia Złotych 10,000. które On mu w Roku 1549. ná dochodach Młynu przed Mikołayſką Furtką będącego zapisał, y powtóre Złotych 12,000 ná Kutlowſkim młynie 1550. Roku zabeſpieczył.

Stefan Batory. Ná Fundusz Szkole Strzeleckiey do Kurka ná Jatkach Owsiąnych, w Roku 1577. zatwierdził, Mieſzczan Krakowſkich od Wodnego myta Roku 1585. uwolnił. Szpitale w Mieście wſzyſtkie, pod ſtáranność moc y rząd Magiſtratu w Roku 1583. poddał, Garnizon mieyſki iak naymocniey upoważnił, y ktoby ſię nań targnął Ordynacyą swoią w Roku 1578. iż popełni *Crimen læsæ Majeſtatis* ogłoſił, á nawet przypadkowy dochod moſtowego Znaków ná Korce miary y Czopowego, ná rzecz Miaſta rozrządził, Roku 1585.

Zygmunt III. Wybieranie moſtowego dla Miaſta Roku 1589. podwyżſzył, wybieranie Cła od obcych Kupców przeieżdzaiących Miaſtu w Roku 1589 uſtąpił y darował, á to ná utrzymywanie obronnych murów y Bram. Wybierania ná potrzeby Miaſta od Piwa Groſzowego, Roku 1589. pozwolił, Szkołę Strzelecką do Kurka y dochody Jey z wolnością bez opłaty Ceł ſprowadzenia Towarów przez zbiiaiącego Kurka utwierdził. *Jus Fisci* Miaſtu służące, Dekretem Seym ztwierdził Roku 1605. podobnymże Dekretem y Handel Zydowſki okryślił, Roku 1608. y że w wyrabianiu Rękodzieł Cechom przeſzkadzać nie powinni oſtrzegł. Tenże Blich Miaſtu do topienia Woſkow y tłuſtości, w Roku 1631 nadął y uſtanowił.

Wład-

Władysław IV. Prawa y Prerogatywy wſzyſtkie Miaſta tego zaapprobowawſzy, Roku 1633. co do porządku wiele z Dobrem Miaſta Ordynacyi poczynił, y Głos wolny ná Seymach Posłom Miaſta zabeſpieczył.

Jan Kazimierz. Iżby Zydzi ná Garnizon Miaſta Krakowa, co tydzień po Złotych ſto płacili Roku 1658. rozrządził, iakoli też idący do Miaſta przez moſt Zydzi, iżby po Groſzu iednym od Osoby ná reparacyą moſtu ſię ſkładali, Roku tegoż zalecił, Ławników wyżſzego Prawa iżby od żadnych Ciężarów Miaſta nie wyłamywali ſię, ale równie z innemi Mieſzczanami podeymowali ie y opłacali, Mandatem swoim Roku 1659. napomniał, y od Ławników Lokalnych Miaſta Krakowa niższość Im przyznał, ile do Członkoſtwa Rządu Miaſta nie należącym, Domy Mieſzczan od Garnizonowego Stanowiſka żołnierſkiego Roku 1666. uwolnił, Szkole Rycerſkiey Wolność Roku 1635 aby corocznie ieden Mieſzczanin który zbiie Kurka był wolny od płacenia Cła Królewſkiego, y Rzeczypoſpolitey pomnożył, co y różne Konſtytucye Koronne potwierdziły.

Michał Korybut. Dawne wſzyſtkie Prerogatywy y Wolności Miaſta iak naymocniey zatwierdził.

Jan III. Przywiley wolney Elekcyi Radnych y Prezydentów Miaſta Krakowa, łaſkawie Dnia 30 Grudnia Roku 1677. utwierdził. A że pełne Chwały Panowanie Jego, ieſzcze w żyiących zawiera ſię świadkach. Więc ná Nim ſzczodrobliwe te Łaſki y Funduſze Nayiaśnieyſzych Monarchow Konſtytucyami Rzeczypoſpolitey utwierdzone tu zaſtanawiaią ſię. Kończąc *ex Codice* Praw Miaſta zebrany ten to;

Widok Stanu Początkowego Miaſta Tego.

Stan teraznieyszy Miasta Tego.

Stan teraznieyszy Miasta tego wewnętrzny, iest daleko różny od Stanu swego początkowego, bo z poprzednich Wolności swoich y Dóbr nie ma iuż to Miasto iak tylko teraz.

Most Stradomski rzeczony, między Miastem Krakowem y Kazimierzem na starey Wiśle podług Przywileiu Władysława, *de Annô* 1315. który y z innemi w około Miasta mostkami reparować musi, á dostarczaiącego z niego mostowego nie wybiera, które sami tylko zagraniczni Furmani z Towarami iadący opłacaią.

Wioskę Grzegurzki. Od *Piotra i Jana Burczk*, w Roku 1388. kupioną, z którey Poddani szczegulgulnie dla czyszczenia Miasta zażywani bywaią, iest ich *Nrò* 35. robią po dniu iędnym w tydzień.

Górę Kamienną, Lemiesz czyli Lassota zwaną w Kordonie Cesarskim zą Wisłą ma, podług Rezygnacyi w Roku 1375. á drugiey 1388. z tey Miasto Kamienia iedynie ná poprawę Bruków używać.

Wioskę Dąbie, Kupioną od *Xięży Mogielskich* w Roku 1389. z którey Aręda Roczna płacona bywa Złotych 1460. którey chcąc brzegów ná Wiśle bronić, całąby prawie corocznie wydać potrzebą Intratę.

Wieś Gay. W Kordonie Cesarskim Miasto za Summę wziętą w Roku 1765. od Kommissyi Skar-

bowey

bowey Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, w zamian zkaſsowanych Ceł Miaſtu niegdyś do wybierania od Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey pozwolonych y zabeſpieczonych, Złł. 60,000. kupiło, różne przeiąwſzy y poſpłacawſzy Summy, za ogulny walor 126,000. z którey Arędy roczney bierze 3,750. ale tak dla odmian tamteyſzych Kraiów, iako y reparacyi znaczney, á osobliwiey Prawa niesłuſznie sobie wſzczętego, prawie nic dochodu nie czyni.

Folwark Piaſki. W Roku 1615. od Sukceſsorów Guttelerowſkich nabyty, z którego biorze Roczney Arędy Złł. 1,810.

Paſtwiſko z Budynkiem Kawiory zwane, z którego Czynſzu Roczniego ma Złotych 100.

Dworek z Ogrodem Montelupiowſkie zwany po Jezuitach, przez Miaſto w Roku 1775. kupiony, z którego corocznie Kaſsą Mieyſka odbiera Złotych 1000.

Cegielnia we Wśi Dąbiu przez Miaſto wyſtawiona, czyni Miaſtu Roczney Arędy Złotych polſkich 1,520.

Blich. Od Zygmunta w Roku 1631. Miaſtu darowany, ten ná użytek Obywateli bielizny swe blichuiących używanym bywa, y nie idzie z niego Miaſtu rocznie iak tylko Złotych 120.

Kamienic swoich Dziedzicznych ma także Miaſto *in Nrò* 7. częścią zakupnych, częścią *Jure Fisci* przybyłych, ktore wraz ze Sklepami Mieyſkiemi Sukienniczemi, *in Nrò* 11. Kramami, żelaznemi *in Nrò* 32. Jatkami szklanemi, *in Nrò* 36.

Sadel-

Sadelniczemi, *in Nrò* 14. Olearſkiemi, *in Nrò* 24. Z płótnem, *in Nrò* 45. Bogatych, *in Nrò* 14. pod Wagą. *in Nrò* 16. *In Summa* tych wſzyſtkich wraz z innemi, pod różnemi nazwiſkami będących *in Nrò* 383. *circa circum* w Mieście y w Rynku sobie do używania podług Lokacyi Bolesława *de Annò* 1257. tudzież Donacyi Kazimierza Wielkiego *de Annô 1358.* y *1440.* nadanych, nie czynią Rocznie Prowentu Mieyſkiego iak tylko *Zło:* pol: .2,494.

Place puſte *in* Nrò *15.* wraz z Czynſzami Ziemnemi w Mieście, po Przedmieściach, y w brzegu mieyſkim, oraz z Szpichlerzami w Ratuſzu będącemi, czynią naywięcey Intraty Roczney Złotych polſkich 2,292.

Pewney przeto Intraty Roczney teraz z tych Dobr zdaie ſię mieć Miaſto, Zło: pol: .24,546.

Intraty zaś przypadkowey podług powyżſzych, Praw ma:

Z dwoch Wag małey y większey rzeczonych Rocznie Złotych 10,000.

Percepty od Win, Złotych 7,784.

Brycznego ná Rok, Złotych 1,430.

Wuſkowego y Brukowego 4,472. á to ná fundamencie Dekretu Kommiſsyi Skarbu Koronnego, pod dniem drugim mieſiąca Lutego, Roku 1765. wybiera *in Summa* ná Rok naywięcey Złotych polſkich 13,686.

Od Swiątniczanow y Garbarzy zagranicznych podług Uſtawy Kommiſsyi *Boni Ordinis*, wybiera rocznie Złotych 236.

Od

Od Redut y różnych Widowifk biorze Złotych 575.

Od przyimuiących Prawo Mieyfkie czafem rocznie uzbiera, Złotych 1,050.

Za pożyczanie Cwierci y Miarek w dni Targowe zbiera, Złotych 126,

Od Znaków ná Korce, Garce, Cechy Miary, za Łokcie, biorze czasem ná Rok Złotych 75.

Miewa także ze Skarbu RzeczyPofpolitey ná Rok udzielane sobie Złotych polfkich 8,000.

A tak zdaie fię mieć mniey pewney Intraty Roczniey naywięcey Złł. pol: 33,758.

Którą mniey pewną Miafta Intratę złączywfzy z pewnieyfzą, wyniknąłby Miafta Tego Stan.

Generalny Rocznego Dochodu. Złotych polfkich 58,294.

Ma wydatku Rocznego to Miafto á w Bilansach przesyłanych Departamentowi Policyi Nayiaśnieyfzey Rady Nieuftaiącey w swoith gatunkach, iako to ná pensye Radnym, Officyaliftom, Służącym, różne Reparacye, Materyały, Rzemieślników, różne podróże, obfzerniey wyfzczegulnionego osobliwiey te które są zwyczayne, konieczne, y nieochybne, Złotych polfkich 53,975. grofzy 10.

Płaci od zaciągnionych Summ prowizyi Rocznie Złotych 6,808. gr. 19.

Płaci prowizyi od Summ Wyderkaffowych Rocznie Złotych 1,615. gr. 22.

A więc ma Expensy konieczney ná Rok Złotych 62,399. gr. 21.

Od którey powyżfzey Percepty odtrąciwfzy tę Ex-

tę Expensę, zostaie do Ciężaru Miasta brakuiącey Summy Złotych polskich 4,105. gr. 21.

Winno Długów w czasie potrzeb zaciągnionych różnych y w różnych czasach, Złotych polskich 138,382. gr. 2.

Winno Kapitałów Wyderkaffowych w ogulności Złotych 120,030.

A więc Miasta tego Stan iest czyli wynosi.

Generalny Rozchodny Ciężar, który się ná Mieście zostaie Złotych polskich 262,517. gr. 23.

Mimo tego iak się z poniższego zewnętrznego Stanu okaże w tym Mieście Dusz *Nro* 539. Possesye maiących płacą Rocznie Dymowego podatku 35,800.

Połpodymnego Złotych 8,398. gr. 15.

Summa Złotych 44,198. gr. 15.

Sáme zaś Mieyskie Osoby wyłączywszy Szlácheckie y Xięże płacą Rocznie ná Garnizon Mieyski do potrzebnego strożowania ná Zołnierzy *Nro* 50. Zł. 12,762.

Ná potrzeby Koszarne, Brám, y inne Expensa Regimentu stoiącego, Złotych pol: 12,879. gr. 15.

Przeto procz Czopowego Zło: 53,020.

Procz Składki Ogniowey. Latarnianey Zło: 18,440.

Procz poniesioney Straty podczas Inkursyi 1,409,940. wynosi,

Generalny Ciężar Miásta Złotych polskich 332,357. groszy 23.

Stan zaś zewnętrzny Miasta Tego nie łącząc Kazimierza, Kleparza, y innych Cudzych á nie Mieyskich Juryzdykcyi iest taki:

Ma Kościołow w swoiey Juryzdykcyi, *Nrò* 56.

Kamienic Szlácheckich, *Nrò* 74.

Kamie-

Kamienic Xiężych, *Nro* 87.
Kamienic Mieſzczan, *Nrò* 378.
In Summa Kamienic, Domów, y z Kościołami zamyka y obeymuie w sobie *Nrò* 575.
A w nich obeymuie Duchownych y z Zakonnikami, Osob *in Summa* 369. Poſsesyonatow mieści w sobie *in Nrò* 317. Bez Poſsesyi liczy Obywatelow w sobie *in Nrò* 8,354. między któremi ieſt:

Kupców, *Nrò* 170. Czeladzi Kupieckiey, *Nrò* 42.
Kupcowych Wdow handlami idących, *Nrò* 32.
Magiſtrów Złotniczych, *Nrò*. 19 Czeladzi, *Nrò*. 13.
Magiſtrów Malarſkich, *Nrò*. 20. Czeladzi, *Nrò*. 12.
Magiſtrów Mularſkich, *Nrò*. 9. Czeladzi, *Nrò*. 107.
Magiſtrów Paſztetników *Nrò*. 9. Czeladzi, -
Magiſtrów Perukarzy, *Nrò*. 13. Czeladzi, *Nrò*. 1.
Magiſtrów Sukienników, *Nrò*. 8. Czeladzi, *Nrò*. 6.
Slusarzów i Zegarmiſtrzów, *Nrò* 27. Czeladzi, *N*. 14.
Magiſtrów Cyrulików, *Nrò*. 12. Czeladz, *Nrò*. 11.
Magiſtrów Kuśnierzy, *Nrò*. 19. Czeladzi, *Nrò*. 6.
Magiſtrów Krawców, *Nrò*. 102. Czeladzi, *Nrò*. 78.
Magiſtrów Mydlarzy, *Nrò*. 3. Czeladzi, *Nrò*. 3.
Magiſtrów Konwisarzy, *Nrò*. 9. Czeladzi, - -
Magiſtrów Mosiężnikow, *Nrò*. 8. Czeladzi, *Nrò*. 2.
Magiſtrów Blacharzy, *Nrò*. 6. Czeladzi, - -
Magiſtrów Kotlarzy, *Nrò*. 7. Czeladzi, *Nrò*. 4.
Magiſtrów Paciorników, *Nrò*. 7. Czeladzi, *Nrò*. 6.
Magiſtrów Pasamonikow, *Nrò*. 18 Czeladzi, *Nrò*. 15.
Magiſtrów Kapeluſzników, *Nrò*. 4. Czeladzi, *Nrò*. 5.
Magiſtrów Siodlarzy, *Nrò*. 8. Czeladzi, *Nrò*. 8.
Stalmachów y Kołodziei, *Nrò*. 10. Czeladzi, *Nrò*. 8.
Magiſtrów Rymarzów, *Nrò*. 11. Czeladzi, *Nrò*. 12.
Magiſtrów Mieczników, *Nrò*. 9. Czeladzi, *Nrò*. 4.
Magiſtrów Introligatorów, *Nrò*. 14. Czeladzi, *Nrò*. 6.

Magi-

Magiſtrów Szklarzy,	*nrò.* 9.	Czeladzi, *nrò.* 4.
Magiſtrów Piernikarzy,	*nrò.* 4.	Czeladzi, *nrò.* 3.
Magiſtrów Piekarzy,	*nrò.* 20.	Czela: *nrò.* 16.
Magiſtrów Stolarzy,	*nrò.* 28.	Czela: *nrò.* 23.
Magiſtrów Rzeznikow,	*nrò.* 34.	Czela: *nrò.* 25.
Magiſtrów Szewców,	*nrò.* 127.	Czela: *nrò.* 64.
Magiſtrów Kramarzy,	*nrò.* 47.	Czeladzi,
Magiſtrów Kowali,	*nrò.* 10	Czela: *nrò.* 14.
Barchaników y Falbierzy,	*nrò.* 20.	Czela: *nrò.* 3.
Magiſtrów Powrozników,	*nrò.* 8.	Czela: *nrò.* 3.
Magiſtrów Oleiarzy,	*nrò.* 22.	Czeladzi,
Magiſtrów Bednarzy,	*nrò.* 13.	Czela: *nrò.* 9.
Magiſtrów Gancarzy,	*nrò.* 8.	Czela: *nrò.* 2.
Magiſtrow Ruśnikarzy,	*nrò* 10.	Czela: *nrò.* 1.
Magiſtrów Kurdybaników,	*nrò.* 9.	Czela: *nrò.* 3.
Magiſtrów Białoſkurników	*nrò.* 14.	Czela: *nrò* 3.
Magiſtrów Garbarzy,	*nrò.* 16.	Czela: *nro.* 6.
Magiſtrów Cieśli,	*nrò.* 8.	Czela: *nrò.* 22.
Magiſtrów Krupników,	*nrò.* 14.	Czela: *nrò.* 1.
Magiſtrów Jaglarzy,	*nrò.* 8.	Czeladzi,
Magiſtrów Sadelników,	*nrò.* 5.	Czeladzi,
Magiſtrów Sledziarzów,	*nrò.* 20.	Czeladzi,
Magiſtrów Słoniniarzy,	*nrò.* 3.	Czeladzi,
Grzebieniarzy y Szczotkarzy,	*nrò.* 6.	Czela: *nrò.* 1.

W ogulności Magiſtrów Rzemieślników ieſt *n.* 816.
Czeladzi Rzemieslniczey ieſt *nrò.* 524.
Prócz tego liczy Uboſtwa żebrzącego w Mieście swoim y Juryzdykcyi *nro.* 409.
In Summa zamyka to Miaſto generalnie Dusz wſzyſtkich w sobie, . *nrò.* 9,449.
Z którego to z Regeſtrów Rachunkowych Miaſta wyciągniętego, teraz zregeſtrowania okazuie ſię.

Stan teraznieyszy Miaſta Tego.

Stan zaś Geometryczny ná Mappie tu przyłączoney okazuie ſię.

Stan y przyczyny upadku Miaſta Tego.

Stan poprzedzaiący nie bez wzruſzenia wyobrażać zaczyna wkroczeniem swoim iuż przyczyny Stanu upadku Miaſta tego, bo mimo poniesionych klęſk iako to Powietrza graſsuiącego w Polſzcze całey, Roku 1336. 1347. podług *Kromera Lib: 12. fol: 269.* gdy wsamym Krakowie przeſzło ná 20,000 ludzi umarło, co y tenże sam *Kromer Lib: 12. fol.* 275. & *Lib: 13. fol.* 283. *tum Lib: 14. fol:* 300. ztwierdza, Roku równie 1426. 1478. 1707. 1708. wiele to Miaſto w Obywatelach y maiątku ſzwanku poniosło ale ieſzce.

Ogień w Rokach 1260. 1439. 1462. 1473. 1494. 1504. 1652. 1702. wiele Obywatelſkich w tym Mieście pochłonął dorobków.

Woyny. Wiele zgładziły dochowuiących świątobliwie wierności Nayiaśnieyſzym Monarchom swoim Miaſta tego mieſzkańców (iasno nadmieniaią Przywileia) á iak wiele mieyſkich koſztownych popuſtoſzałych domów wſpominaiąc ſzczególną z Szwedami w Roku 1655. dość nadmienić iż sam Mieſzczanin Krakowſki 160,000. Talerów Imperyalnych muſiał Królowi Szwedźkiemuokupuiąc ſię wyliczyć. Oprócz że Ciż Mieſzczanie temuż Woyſku w Rokach 1655. 1656. 1657, to ieſt Garnizonowi Szwedźkiemu co tydzień po Talerow6,000.Imperyalnych wypłacali, iak autentyczne o tym nas Tranzakcye uczą. Ale ieſzcze zdarzaiące ſię częſte do-

mowe

mowe Rewolucye, były wielką przyczyną zniſzczenia Mieyſkich maiątków. Wſzak y świeżo oſtatnia przyśpieſzyła upadek, bo to świadczy Regeſtr od Obywateli w Roku 1768. ſpisany, który zaprzyſiądz są gotowi.

Rewolucya ta była okazyą że Obywatele około Miaſta, ze ſzczętem ſpaleni, porabowani, mieli szkody iako to ná Juryzdykcyi Mieyſkiey zwaney Garbarſkiey przy Krakowie Złotych Polſkich 521, 908. gr. 18.

Ná Mieyſkim Brzegu za nową Bramą Złotych polſkich, 227,758.

Ná Gruncie mieyſkim zwanym Strzelnica, Złotych polſkich 85,200.

Ná Juryzdykcyi Smoleńſko zwaney, Złotych polſkich, 73,459. gr. 20.

Ná Gruncie Lubicz, Zło:	81,200.
Ná Gruncie Biſkupie, Zło:	166,328. gr. 16.
Ná Gruncie Pędzichowſkim,	17,499. gr. 29.
Ná Gruncie Wesoła, Zło:	79,840.
Ná Gruncie Retoryka, Zło:	21430.
W samym Mieście Krakowie	120,364. gr. 29.

Ná Mieyſkim Gruncie za Swiętym Floryanem, Złotych polſkich 6,650.

Ná Gruncie Nowy Swiat, Zło: 8,300.

W ogulności Złotych 1409,940. gr. 8. á to w pierwſzym tylko iey początku, á cóż dopiero przez tyle ciągnących ſię lat nieſzczęśliwości nie ponieśli ſzkody? kiedy mimo nawet koſztu y ſtraty tych Obywateli ieſzcze Miaſto całe obleżenie Zamku wytrzymuiąc, długi pozaciągało, y z tych do dziś dnia nie wypłaciło ſię, w ogulności Złotych polſkich 306,947. gr. 6. 2/3

Po tey to dość smutno pamiętney klęsce nastąpiły zaraz czasy większego podatkowania, bo Miasto Krakow z Juryzdykcyami swemi dawniey tylko płaciło Pogłownego w ogulności Złotych 26,125 gr. 12. $\frac{2}{3}$ á ná ulgę Jego podług Konstytucyi 1736. bierało rocznie po Złotych 8,000. ze Skarbu Koronnego RzeczyPospolitey, w krótce zaś każdy w tym Mieście Dziedzic lubo wyniszczony utrzymywaniem Zołnierza zagranicznego, nie maiący z Possesyi swoiey dla nieludności żádney Intraty, od zaległych wyderkaffowych Kapitałów, z cięszkością opłacaiący prowizye, sam ieden większe od Pogłownego opłacać musi Dymowe, po złotych polskich 55,800. y ná mieysce Hiberny (od którey Miasto to Konstytucyą Roku 1635. uwolnione było y Połpodymne ustanowione dopłaca, zło: 8,398. gr. 15.

Miało nadzieię Miasto to wsparcia swoiego y wypłacenia się z długów zaciągnionych w Summie 495,413. wydaney ná potrzeby RzeczyPospolitey, w Kommissyi Radomskiey likwidowaney, á Konstytucyą Roku 1768. *fol.* 179. *Tit.* Miasto Kraków ztwierdzoney y przyznaney, ale y w tym omylone zostało, bo Dekretem Kommissyi Likwidacyiney długów RzeczyPospolitey w Warszawie, dnia 21. Grudnia, 1776. Roku umorzoną ta Summa została.

Wspierał się Rok Rocznie Obywatel ieden w strzelaniu do Kurka szczęśliwy, á mnogość tak przymnażała wspartych Obywateli, których Prapradziadowie życie w offierze swym ná Woynach, Monarchom y Oyczyznie poświęcili, á nieprzyiaciołom od murów Miasta tego odpor dawali, za to zaś nabyli dla siebie y swych Następców wolność od

Cła

Cła w szczegulności przez Nayiaśnieyszych Władysława IV. Roku 1635. Jana Kazimierza, Roku 1666. Michała 1670. Jana III. 1686. Augusta II. 1710. y Augusta III. 1746. udzieloną, którą wielokrotne Konstytucye approbuiące Prawa Miasta Krakowa, á osobliwiey w szczegulności Roku 1676. y 1646. lubo potwierdziły wszakże Dekretem Kommissyi Skarbu Koronnego Roku 1765. w wypłacenie tylko zbiiaiącemu Kurka ze Skarbu Koronnego zło: 3000. przemienioną została.

Uięte tymże Wyrokiem Kommissyi Skarbu Koronnego Miastu temu Wolności od Ceł upadły z czasów odmianą początkowe Handlu odnogi, bo Kordon nadgraniczny odiął w ogulności Obywatelom sposob utrzymywania swoiego, zaiął oraz Fundusze Szpitalowe Miasta tego do tego rozszerzyły się przeszkody w kupiectwie y rzemiosłach od żydostwa, z któremi toż Miasto wiodąc od lat przeszło stu Sprawę y Process nad złotych 150,000. utraciło.

Znikneło Generalne w tym *Mieście* Towarów *Depositorium*, ná mocy Przywileiow zabespieczone Nayiaśnieyszych Monachów, iako to: Władysława Roku 1306. Kazimierza, 1354. Elzbiety Królowey, 1372. Ludwika, 1380. Władysława 1387. Jadwigi 1397 Kazimierza 1473. Stefana 1576. Zygmunta, 1589. Michała, 1670. Dekretami Kazimierza, Roku 1452, 1457. 1464. 1485. Zygmunta III. Roku 1619. Władysława 1645. zatwierdzone, Konstytucyami Roku 1565. *fol.* 91. *Titt.* Ustawa ná Składy, *item fol.* 109. *Titt.* Ciż Mieszczanie, 1581. *fol.* 374. *Titt.* Solne Składy, 1609. *fol.* 902. *Titt.* Składy Koronne, 1613. *fol.* 9. *Titt.* Potwierdzenie Przy-

wileiów

wileiów Miafta Krakowa, 1661. *fol.* 21. *Titt.* Securitas Miafta Krakowa, 1674. *fol.* 30. *Titt.* Miafto Stołeczne Kraków przy Prawach y Prerogatywach, 1676. *fol.* 47. *Approbatio Jurium & Privilegiorum* Miafta Krakowa, 1677. *fol.* 18. *Immunitas* Praw Miafta Krakowa, 1678. *fol.* 13. *Tit.* Miafto Kraków, *Conftitt. Annorum* 1674. y 1676. umocowane.

A co naybardziey nie maiąc to Miafto więcey tey fzczęśliwości bydź Miaftem Rezydencyi Jego Królewfkiey Mości PANA swoiego Miłościwego, którego Nayiaśnieyfzych Poprzedników zamiefzkanie, Jego wzroft y kwitnienie czyniło, wnosi ztąd naywiękfze bydź.

Stanu przyczyny upadku Miafta Krakowa.

Stanu tego odmiana czyli fposoby ratowania Miafta.

Stanu tego odmiana, czyli fpofoby ratowania Miafta tego wfzyftkie znayduią fię w Rękach Nayłitościwfzego Monarchy, którego teraz nayżywiey ciefzemy fię bytnością y Nayiaśnieyfzey Rzeczy-Pofpolitey, w mniemaniu zaś nafzym á raczey naygłębfzey prozbie byłyby te.

Zamiefzkiwanie Wafzey Królewfkiey Mości Pana Nafzego Miłościwego, w tey dawnieyfzey Nayiaśnieyfzych Poprzednikow Swoich Stolicy byłoby zrodłem wfzelkich dla Miafta tego fzczęśliwości, któreby za sobą prowadziły podniefienie iuż podupadłych ftarożytnych Gmachow, pomnożenie Fortun y maiątków Obywatelfkich.

Przy-

Przywrócenie nadanych Prerogatyw od Nayiaśnieyszych Monarchow Zygmunta, Roku 1513. 1518. 1521. 1537. 1538. 1539. 1589. Władysława IV. 1633. 1637. Jana Kazimierza 1650. względem mieszczenia się ná Obradach Seymowych Posłow Miasta tego, przynosiłby skutek remonstracyi kanałow wkradaiących się biedy y niedostatków do tego Miasta, w oczach Nayłaskawszey RzeczyPospolitey

Ummieyszenie do lat kilku Podatków, czyli raczey ná wzor Konstytucyi Roku 1287. *Titt.* Odpuszczenie Czopowego na poprawę murów 1611. 1616. temuż Roku 1589. *Fol.* 1288. Podwyższenie mostowego ná poprawę drog, Temuż Miastu. 1633. *fol.* 827. *Tit.* Miasto Krakow na Reparacyą Ratusza wyznaczono, lub takowych Podatków przez wzgląd poniesioney klęski na czas iaki zawieszenie, sprawiłoby w Obywatelach sposobność dokładania się do Podatku, bez ucisku y w czasie nagłey potrzeby, byliby sposobnieyszemi do tego iak dzisiay.

Przywrócenie Generalnego ná mocy powyższych Praw *Depositorium*, czyli przynaymniey wybranie iednego Artykułu w przykładzie Wina Węgierskiego (którym naywiększą ma sposobność Krakow ieszcze handlować) iżby niegdzie indziey składane y ná Cłach Kraiowych expedyowane było, iak tu, á ztąd dopiero na Kray cały rozkupowane bydź mogło, czyniłoby Obywatelom zamożność.

Podobnież Skład ná Produkta Kraiowe, do Sląska za Granice idące, mogłby bydź w Krakowie, á po nie niechby tu Zagraniczni zaiezdzali Kupcy.

Przenie-

Przenieśienie iakowey Naywyzſzey Magiſtratury, Mennicy, lub Kraiowey Fabryki założenie gdyby naſtąpiło, ludność wielce potrzebna powiękſzyłaby ſię, y Rękodzielnicy z ſposobu zarobku ogołoconemiby niebyli, wſzak Ci po części w tym Mieście będący, osobliwiey Fabryka Sukien drukowanych Płocien, Skur, y Pasow zaratowania tylko potrzebuią.

Zmnieyſzenie Cła od Towarów dla ſamego Krakowa, iako Miaſta nadgranicznego przyciągałaby okolice do opatrywania ſię potrzebami w Krakowie, co do tychczas w okolicznych Jego Miaſteczkach dzieie ſię.

Dobra niegdyś Woytowſkie potym Wielkorządowe, iako to Piekarſkie, Rzeznicze Jatki, y inne w poszrod Miaſta ſtoiące Budy, tudzież Młyny, gdyby Łaſkawie za Panowania Waſzey Królewſkiey Mosci przywrocone były, początkowy y pierwſzy Stan Miaſtu temu wrociłyby.

Juryzdykcye okoliczne pomnieyſzych Miaſteczek, lub Wielkorządowych, iżby pod iedną Magiſtratu Krakowſkiego Zwierzchnością zoſtawały, polepſzyłoby Rząd dobry, á ściśnienie rozſzerzonego Zydowſkiego Handlu cnotliwych namnożyło Kupcow, wſzak dziſiay Zydzi procz zaciąganych długów bez pewności wierzycielom oddania, inney nie przynoſzą korzyści, którzy pozyſkawſzy Prawo Tolerancyi w Kraiu tylko samym, to ieſt opatruiąc ſię od Kupcow Kraiowych Chrześcian y im tylko ſprzedaiąc, dziś wysełane za Granice Towary.

Y te

Y te to Prożby naſze z głosem Ludu w Mieście tym całym mieſzczącego ſię, u podnożku Tronu Waſzey Królewſkiey Mości z naygłębſzą złożywſzy uniżonością w pragnieniu.

Stanu Miaſta tego odmiany

Y w pewności że Oycowſka Dobroć Waſzey Królewſkiey Mości, znaydzie dokładnieyſze y choynieyſze

Spoſoby ratowania Miaſta Tego.

Którego

Waſzey Krolewſkiey Mości PANA Naſzego Miłościwego ſą

Wiernemi Poddanemi

Prezydent

y Cała z Miaſtem tuteyſszym Rada.

Audyencya ta od trzeciey po południu, aż do godziny dziewiątey wieczorney trwała, á w przeciągu czasu tego Stan ten wzwyż opiſany Miaſta Nayiaśnieyſzemu PANU był czytany.

We Wtorek to ieſt dnia 26go. Obchodząc Nayiaśnieyſzy PAN Miaſta tego Ulice, oglądał Kramy żelazne, Kramarſkie, Płuciennicze, Bogate, Sukiennicom przyległe, w których dawniey koſztowne Materye y Galony ná przedarz wykładane bywały, ztamtąd idąc przez krzyż wſzedł do Sukiennic, które tak ná dole iakoli też ná górze obchodził, Sklepy wſzyſtkie w nich będące odwiedzał, udał ſię potym pod Wagę mnieyſzą ztąd tak nazwaną, że w niey wſzelkiego gatunku Towary zwykły bywać ważone, gdzie w niey będące napisy uwiadomiaiące o graſsuiącym w tym Mieście Powietrzu, wielości w czaſie tego zmarłych ludzi, zna-

czným

cznym gradobiciu, nawalnicach, Przymorkach, Szarańczy czytał. Ztamtąd idąc raczył Nayiaśnieyſzy PAN odwiedzić Ratuſz, przed którym iuż Magiſtrat *in corpore* zgromadzony zaſtał, á w nim udał ſię naypierwey do Jzby Sądowey, y tam przeglądał będące dawnych Królów Portrety tym przypatrywał ſię, á maiąc ſobie *Acta Controverſiarum* przez Piſarza Radzieckiego podane, w nich zaś Akt bytności Nayiaśnieyſzego PANA zapiſany, w takowym ſpoſobie;

Actum in Prætorio Cracovienſi, Feriâ Tertiâ, poſt Feſtum Nativitatis Sancti Joannis Baptiſtæ proximâ, Die Vigeſimâ Sextâ Menſis Junij, Annô Domini Milleſimô Septingenteſimô Octuageſimô Septimô.

Sereniſsimus STANISLAUS AUGUSTUS, Dei Gratiâ Rex Poloniæ, Magnus Dux Lithvaniæ, Ruſsiæ, Pruſsiæ Masoviæ, Samogitiæ Kijoviæ, Volchyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smoleńſciæ Severiæ, Czerniechoviæque.

Qui ſuſcepta Regni hujus Gubernacula, optimè cum quam meliori Bono omnium gerens, in ordine debito Civitates conſervans, Urbes Privilegiis & Juribus ad conſervandas easdem ditans, Commiſsionibus Boni Ordinis ad perquirendas Libertates Civibus benigniter collatas amovendaqué præjudicia deſignans, Cives certiores in facultatibus afficiens, Civitates ac Incolas earum ad florem &

bonum Regimen deducens, & amore Paterno prosequens, dum Provincias Polonas visitando, Metropolim hanc benignissime Præsentia Regali cum summo Gaudio Populi felicem reddidit, Prætoriumque gratiosissimè visitavit, in Perennem memoriam his in Actis Nomen suum Carissimum manu sua exarare dignatus est, Annô Imperij sui Vigesimô Tertiô.

STANISLAUS AUGUSTUS REX.

Sub hac Felicissima Præsentia Serenissimi Regnantis, in Prætorio Cracoviensi reperiebantur ad Latus Serenissimi Regis, Jllustres & Magnifici Ludovicus Tyszkiewicz, Campiductor Magni Ducatus Lithvaniæ, Adamus Naruszewicz, Dei & Apostolicæ Sedis Gratia Episcopus Emanuensis, Coadjutor Episcopatus Smolescensis, Adamus Przerębski, Custos Coronarum Regni, Abbas Commendatarius Andreoviensis, Ordinum Aquilæ Albæ & Sancti Stanislai Eques, Ignatius Dębiński, Vexillifer Palatinatus Cracoviensis, Nicolaus Russocki, Pincerna Palatinatus Cracoviensis, Hyacinthus Bzowski, Thesaurarius Palatinatus Cracoviensis, Hugo Kołłątay, Referendarius Magni Ducatus Lithvaniæ, Michàël Sołtyk, Decanus Cathedralis Cracoviensis, Archidiaconus Zawichosten: Primicerius Coadjutor Gnesnensis, Ordinis S. Stanislai Equites Perillustres & Reverendissimi Andreas Gawroński, Cancellarius, Casimirus Ostrowski, Canonicus Cathedrales Cracovien, Jllustres & Magnifici Romuladus Walewski, Ordinis Sancti Sanislai Eques, Szydłowski, & Josephus Wodzicki, Exercituum Regni Generales.

Præsens quoque extitit Magistratus Cracoviensis, & Officiales Urbis hujus.

Quæ omnia ad perennem Rei memoriam, Actis præsentibus Consularibus Cracoviensibus, sunt inserta & ingrossata.

Tenże Akt dobrotliwie ná pamiątkę Bytności swoiey podpisać raczył, udał się potym do Archivum Mieyskiego, á o dawność Aktów zapytuiąc się, te zas naypierwsze Roku 1392. maiąc sobie podane, one przezierał y czytał, ztamtąd do Kancellaryi Mieyskiey, Izby Woytowskiey, Kupieckiey, Cechowey, ná Szpichlerze w Ratuszu będące, y niemal tę całą obchodził Budowlę, zkąd odiechał do Akademij, gdzie w Sali Wielkiey Jagielońska nazwaney, za ziechaniem się licznego Państwa, Młodzież w Szkole Głowney Koronney Edukacyą biorąca, z Nauk swoich czyniła Popisy. Witał Nayiaśnieyszego PANA Imieniem Szkoł JP. Małachowski, Woiewodzic Sieradzki, á za rozdaniem materyi Popisow Drukowanych, examinowali w przytomnosci Nayiaśnieyszego PANA Professorowie tęż Młodzież, z Języka Łacińskiego, Wymowy, Matematyki, Historyi Naturalney y Cywilney, każdą z tych Nauk poprzedzała krótka Mowa, z dziękczynieniem Nayiaśnieyszemu PANU za Oycowską nad uczącemi się Opiekę, z których pierwsza była o potrzebie oświecenia Narodów, druga o Dziełach Kazimierza Wielkiego, trzecia, o Dobroczynnym owym Głosie ná Seymie Roku 1766. ná którym Nayiaśnieyszy PAN, procz wyłożonych 200,000. ná Fundusz Szkoły Rycerskiey, zapewnionego sobie od RzeczyPospolitey dochodu ná takowy Fundusz odstąpił, á powziąwszy od Jmći X. Prorektora y Professorow o naypilnieyszych w swoich Klassach Uczniów zaświadczenie, onych to iest Andrzeia Sniadeckiego, Stanisława Małachowskiego, Woiewodzica Sieradzkiego, Antoniego Kochanowskiego, Chorążyca San-

domirſkiego,Tomaſza Zarſkiego,y Woyciecha Hrabię Gołuchowſkiego, udarować raczył Medalami *Diligentiæ*. Miał Nayiaśnieyſzy PAN Mowę do tychże Uczniów, zalecaiąc Jm Nauki, y okazuiąc przez te srodki do dalſzego Ich uſzczęśliwienia. Chcąc zaś ukontentowanie ſwoie okazać JW. Oraczewſkiemu Rektorowi, iż pod Jego dozorem y rządem z Nauk takoweż odbiera korzyści, przez tychże naypilnieyſzych Uczniow Orderem Swiętego Stanisława przyozdobić go raczył. Zoſtały więc takowe popisy zakończone zaprezentowaniem przez Uczniow Ryſsunków, które gdy każdemu z nich ná swoim podpiſać ſię rozkazał, przyiąć one łaſkawie raczył. A gdy iuż Nayiaśnieyſzy PAN oświadczywſzy ukontentowanie, z mieyſca popiſow wychodził, Młodzież bezuſtannemi głosy wołała. *Vivat Rex*. Odiechał zátym Nayiaśnieyſzy Pań do Zamku ná Obiad po którym był w Arsenale Mieyſkim przy Konwencie Jchmość Xięży Piarow będącym, w którym Armaty y inne Amunicye konserwowane były, á te pod czas Rewolucyi Roku 1768. przez Woyſko Roſsyiſkie zabrane zoſtały, idąc z tamtąd Floryańſką ulicą, JW. Morſztyna Staroſtę Skotnickiego odwiedzić raczył, zkąd ná Promnik o ćwierć mile od Krakowa, dla widzenia moſtu kamiennego, nowo sumptem Kapituły Krakowſkiey wyſtawionego poiechał.

We Srodę to ieſt dnia 27go. Wyiechał Nayiaśnieyſzy PAN z Zamku do Akademii, gdzie w Sali Jagiellońſkiey słuchał Dyſsertacyi przez Jmći P. Szeyta Vice Profeſsora Kollegium Fizycznego o Chimicznym Ciał powinnowactwie, y Jmći Xięża Trzcińſkiego Profeſsora Fizyki, o wzroście Nauk wyzwo-

wyzwolonych Mechanicznych, przez Duchá Obserwacyi w Europie, o pożytkach y wygodzie Ich w Społeczności, y o ſtosowaniu onychże do potrzeb Kraiu Oyczyſtego czytanych, po których Experymenta Fizyczne czynione były, którym ſię przypatruiąc Nayiaśnieyſzy Pan różne Kweſtye Jchmość Profeſsorom zadawał, á odchodząc Aktá teyże Akademii podpisem Ręki swoiey ſtwierdzić raczył, powracaiąc zaś do Zamku wſtąpił do Kościoła Katedralnego, y odwiedzał Groby, w których zwłoki dawnych Królow Polſkich aż do Auguſta II. są złożone. W Zamku był ná Obiedzie Wieczorem zaś chodząc ſpacerem po Mieście, JW. Małachowſkiego Woiewodę Krakowſkiego, y Ożarowſkiego Kaſztelana Woynickiego odwiedził. Dniá tego Nayiaśnieyſzy Pan udarować raczył JW. Wodzickiego Staroſtę Krakowſkiego Orderem Orła Białego Kapitułá zaś Krakowſka na dowod wdzięczności zá pilną pieczą, y ſtaruńek około zdrowia Nayiaśnieyſzego Pana, tak daleką podrożą ztrudzonego, offiarowała Jmći Panu Beklerowi Konsyliarzowi y Doktorowi Jego Królewſkiey Mości Pulares złoty, á w nim naſtępuiący napis: Joanni de *Bekler*, Sereniſsimi STANISLAI AUGUSTI Regis Poloniar: Magni Ducis Lithvaniæ &c. Archiatro & Conſiliario intimo, eruditione Hipocratica percelebri, pro eo: quod suæ Majeſtatis Valetudinem in longo intinere Regia Varſoviensi ad littora usque Boriſthenis ad Colloquia cum Catharina II. totius Roſsiæ Imperatrice, & Joſepho II. Romanorum Imperatore habenda, ac Inſtituta exantlato sollicitè feliciterqué ſervaverit,cum inde Redux Regum Optimus, Pater Patriæ gentisqué suæ delicium, Urbem Cracoviam beaverit; Prælati & Canonici Eccleſiæ

Cathe-

Cathedralis Cracovienſis, has Tabulas ex auro fuſas, formam libelli præferentes, in monumentum grati animi obtulerunt Cracoviæ IX. Calendas Julij Annô Æræ Vulgaris. *M*DCCLXXXVII.

We Czwartek, to ieſt Dnia 28go. Dawał Nayiaśnieyſzy Pan Audyencyą Kongregacyi Kupieckiey Krakowſkiey, ná którey Jmć P. Grebel trzymaiący za Przywileiem Drukarnią, miał honor prezentować z niey Dzieło pod Tytułem = Xiążąt Królów Polſkich Obrazy żywe = w Języku Łacińſkim y Polſkim, które Nayiaśnieyſzy PAN łaſkawie przyiąć raczył, po którey zakończoney powrocił do swego Gabinetu. Dla naſtępuiących zaś Imienin JW. Małachowſkiego Woiewody Krakowſkiego, dawał Nayiaśnieyſzy PAN Obiad w Zamku ná Osob przeſzło 200. w czaſie którego ſpełnił zdrowie tegoż JW. Woiewody. Po takowym zaś Obiedzie odiechał Nayiaśnieyſzy PAN ná Kazimierz pobliſkie Miaſto Krakowowi, gdzie Kościoł Farny Bożego Ciała odwiedzaiąc, wſzelkie w nim znayduiące ſię przezierał oſobliwości, ztamtąd udał ſię ná Okopy Szwedzkie, potym ná moſt Wielicki, który graniczy z Kordonem Ceſarſkim, á tak obſzedłſzy w około to Miaſto powrocił do Zamku wieczorem.

W Piątek to ieſt *Dnia* 29go. *Ponieważ* determinowany był wyiazd Nayiaśnieyſzego PANA z *Mia*ſta Krakowa, dla tego zaraz z rana Bagaże y cięzkie *Powozy* wychodzić poczęły Nayiaśnieyſzy zaś PAN aż do Godziny Jedynaſtey prywatne w Gabinecie ſwoim dawał Audyencye, á wysłuchawſzy *M*ſzy w Kościele Katedralnym w Kaplicy Stefana

fana Batorego powrocił do Zamku, gdzie wcześniey nad inne czasy z zaproſzonemi Senatorami ziadłſzy Obiad, bliſko dwoch godzin załatwianiem różnych Intereſsow w Gabinecie swoim bawił ſię; zkąd wyſzedłſzy ná *Pokoie* od licznie *Zgromadzonych* Senatorow, Urzędnikow y Obywateli Woiewodztwá Krakowſkiego odebrał pożegnanie, któ-rym oświadczywſzy wdzięczność, za miłe ſiebie przyięcie w tym Woiewodztwie, do ucałowania swą dobrotliwą podał Im Rękę, co podobnież y Wielmożnemu Wodzickiemu Szeffowi, tudzieſz *M*iaſtu w Oſobach *M*agiſtratu zgromadzonych żegnaiących ſiebie powtorzyć raczył, y około godziny ſzoſtey wieczorney w Aſsyſtencyi Senatorów, Urzędników, *M*agiſtratow *M*iaſta Krakowa, Kazimierza, y Kleparza, oraz Cechow z Chorągwiami swemi porządnie we dwie linie uſzykowanemi, przy biciu bezuſtanym aż do godziny osmey z modzierzy y armat wyiechał z granic *M*iaſta tego, z wielkim całego Obywatelſtwa ſmutkiem, który ſię nawet z naſtępuiących dość iawnie okazuie Wierſzy.

Rzuca swe ziarno *Pan* wielkiey sławy,
Bez pognębienia słabey Ludzkości,
Słodko przyimuie wſzyſtkie zabawy,
A niedołężność wzmacnia z miłości.

Tak to ieſt Królu który w tym Wieku,
Pierwſze wierności tworzyſz Granice,
Pomniy zły dobry ná to Człowieku,
Że z wſzech te ſtworzył ná Obraz lice,

Był

Był to Dzień pierwſzy z Wieków wybrany,
Przybyciem Twoim wieńcząc mieſzkańce,
Był mówię KROLU Naſz ukochany,
Składem Serc wiernych pod Tron iak brańce.

Słodką niewolą pod Twoie Łono,
Spieſzy ſię Swoiak, Obcy ſię garnie,
Ktoż zaś nie chwyta tak dobre grono,
Które swoy Owoc nie rzuca marnie.

Rzekłeś o KROLU Serce nie Ręka,
Daie Wam ſzczerość wierni Poddani,
Ktoż pod Twym Rządem wyzna że ſtęka,
Mało Twe Dobro ma znacznych Dani.

Y ieżli droga była zdatnieyſzą,
Tu Cię ſprowadzić KROLU Naſz PANIE,
To było rzeczą dla nas naymnieyſzą,
Wierność okazać uſiłowanie.

Cieſzyć ſię Pańſkim u nas obliczem,
Bez porachunku PANA bawienia,
Za wiele ſobie y te dni liczem,
Ześ nam dał wſparcie z ſwego Ramienia.

Ześ lud Twoy Wierny odwiedzić raczył,
Ześ ſwoie ucho ſkłaniał ku prożbie,
Ześ niezdatności naſzey przebaczył,
Względnością ſwoią odmowił grożbie.

Lecz abyś wſzyſtkie naysroźſze kary,
Zesłał KROLU Naſz tak ſprawiedliwy,
Jeſzczeby były nie doſzły miary,
Jak że nas rzucaſz ſtaieſz ſię mściwy:

Rzucaſz te Serca które cię gonią,
Y które kochać Cię nie przeſtaną,
Które ſię karmią Twą prawą dłonią,
Y tą minutą bycia zyſkaną.

A gdy tak traf naſz ieſt nieſzczęśliwy,
Y widzenia Cię prędki ucinek,
Narod że wiernie Tobie życzliwy,
Z uſt właſnych Pańſkich wziął upominek.

Pozwol przynaymniey niech Ci oſtatnie
Dadzą wierności tey gruzy Ziemie,
Ze nie tylko swe Serca wraz bratnie,
Rzucaią pod Tron Twoy: lecz y Plemie.

Ponieważ w czaſie bytności Nayiaśnieyſzego PANA w tym tu Mieście Krakowie, od różnych Zakonnych y Swieckich Oſob wydawane były Wierſze, przeto z tych iedne przez Jchmość Xięży Trzynitarzy Nayiaśnieyſzemu PANU podane tu przyłączaią ſię.

Y Nas w Zakonney zamknionych cieśni,
Gdy głos okrzyków Miaſta doleci,
Niezdolni śpiewać dla KROLOW pieśni,
Serca Ci nieſiem Felixa dzieci.

Nie takeśmy ſię z światem rozſtali,
Biorąc tę barwę naſzego Stanu,
Byśmy zapału w ſobie nie znali,
Co wdzięczność nieci dobremu Panu.

Kiedy przed Swiętym Ołtarzem ſtoię,
Y drżę przed Bogiem którego trzymam,
Tobie ia KROLU modlitwy moie,
Daię z weſtchnieniem więcey dać nie mam.

Sąsiedzkie z grzmotem runęły ściany,
Jam dzwignął głowę gdy ſię dom walił,
W Twoim to Kraiu zleczyłem rany,
Y powołanie moiem ocalił.

KROLU Twe zdrowie Twe dobre chcenia,
Niech wiecznie losy nie pſuią gróżne,
Takie dla Ciebie znaydzieſz życzenia,
W sercach y Piesniach Wiek naſz y pożne.

Przez Synagogę zaś Zydowſką Kazimierſką podane były Nayiaśnieyſzemu PANU naſtępuiące wraz z Modlitwą Wierſze.

Czyń okrzyki niech ſię głos twoy wznosi Krakowie
Nad inne Miaſta ſzczęście te Ci dały Nieba,
Ze w tobie rządząc Pańſtwem mieſzkali Królowie,
Możeſz bydź słodſza roſkoſz czyliż więcey trzeba,

Teraz odmienne ſzczęście ná powrot ſię śmieie,
Gdy oglądaſz tu KROLA, loſów swych nadzieie.

Gromadnie wraz zebrani idźmy y witaymy,
Wſzak to KROL ſprawiedliwy to Oyciec Łaſkawy,
Wypłacaiąc daninę Offiary oddaymy,
Serca za Jego czyny tak wielkie Sprawy,
Niech lud rozpierzchy wſzędzie wnoſząc modlne głosy,
Krzyknie żyi długo KROLU pod ſame Niebiosy.

Od Boga ukochany Rządco KROLU PANIE,
Zacząwſzy rządy pełne wſzędzie zadziwienia,
Cała myśl y ſtaranność by w naylepſzym Stanie,
Mogłeś nas widzieć wſzyſtkich w szrod uſzczęśliwienia,
Już pod Tobą ten przesąd nie mieści ſię gruby,
Ze przyczyną ieſteśmy Chrześciańſkiey zguby.

Zbywa nam ná wyrazach czyieſz takie uſta,
Słodſzą wymowę maią ażeby zdołały,
Chwałę, Mądrość, Łaſkawość, ogłosić AUGUSTA,
Którą nie tylko Kray zna ale y świat cały,
Lecz co nam ná wyrazach mdłych ważności zbywa
Niech dobroć y łaſkawość, to KROLA pokrywa.

Ci co w Rozum bogaci, co Nauki znaią,
Zadumieni przy Tronie, iakby wryci ſtaią,
Y płynącey mile z uſt mądrości słuchaią,
Nasycić ſię nie mogąc Roſtropnością Twoią
Tobie to tylko KROLU, dar ten z Nieba dany,
Ze lud Twoy kochaſz wzaiem od ludu kochany.

Niezba-

Niezbadne Serce KROLOW, rozsądności darem,
Przewyżſzaſz wſzyſtkich Mędrcow w Starożytnym czaſie,
Tyleś dobra poczynił, przezornym zamiarem,
Ze y naſz lud pod Tobą źa ſzczęśliwych ma ſię,
Potomek Jakubowy, w ſpokoyności żyie,
Gdy ſię pod cieniem ſkrzydeł Orła swego kryie.

Wielki KROLU każdy ſię ſzczęśliwym bydź sądzi,
Bo patrzyſz ná każdego, z Tronu Twego mile,
Bo rozsądna Łaſkawość, z roſtrpnością rządzi,
A przeto y Izrael ſwobodne ma chwile,
Chętnie ſię więc pod władzą, Twego Berła rzuca,
Gdy rozsypanych wſzędzie, Dobroć Twa ocuca.

Szczęśliwy Kraiu Polſki, że na Twoim Łonie,
KROL wſzelkich wiadomości, pełen ſię znayduie,
Szczęśliwyś KROLU że maſz, zdolnych ku Obronie,
Grono Poddanych co Cię kochaiąc ſzacuią,
Wierni Miniſtrzy Tron Twoy otaczaią,
Z winnym ſzacunkiem Rady podane słuchaią.

Rządco y PANIE pozwol, niech ieſzcze użyie,
Głos Naſz słaby kilku słów, ná Twoie pochwały,
Ale czyſz potrafiemy wyrazić y czyie,
Uſta doſtatecznieby opiſać zdołały,
Lepiey milczeć gdy sądziem, że pochwał już wątek,
Ledwie tylko bydź może zaczęcia początek.

Przyi-

Przyimiy Łaſkawie naſze, te to ſzczupłe dary,
Które Tobie wzgardzeni, y nikczemni daią,
Bo iak miłe choć drobne, Bogu są offiary,
Od ubogich á ſzczerych Sercem Mu ſkładaią,
Tak niech będą przyiemne, ſzczupłych wierſzow pienia,
W których upokorzeni przynoſzą życzenia.

Wznośmy błagalne modły, do Boga co w Niebie,
Mieſzka aby w pomyślnym utrzymywał Stanie,
Przy życiu iak naydłuższym, niech zleie ná Ciebie,
KROLU to wſzyſtko co chceſz uſkuteczniy Panie,
A my wglądaiąc okiem, w szrod miłey pogody,
Używać w ſpokoyności będziemy swobody.

Ty co wſzyſtko Boże Ddbrotliwy,
Napełniy Duſzę Jego słodyczą roſkoſzy,
Niech tryumfuie zawſze, niech będzie ſzczęśliwy,
Udziel Mu Łaſk dobrotnych, z swey Niebieſkiey Roży.
Jle pociech, Radości Swiat mieści y liczy,
Niech ſię zleie ná Ciebie, to Lud wierny życzy.

MODLITWA.

Niech uſta zgromadzonego w ſzczerości Serca Ludu, wdzięczności głoſem Sprawiedliwość Twoią wychwalaią Boże, niech świat cały dla Prawdy y Dobroci Jmie Twe uwielbia, boś natchnął miłością twoiego ulubionego, mężnego, rozumnego,

go, naznaczonego Cechą zupełney mądrości y ozdoby tego ná dobroci Twoiey Tron swoy wſpieraiącego KROLA, od Boga wybranego Monarchę, STANISŁAWA AUGUSTA IV. w nadgrodę cnotliwego życia Rodziców, których ſprawami dobroć, łaſkawość, ſprawiedliwość, litość kierowały. Przeto znalezli wzgląd przed Tobą, że Ramie Twoie umacniali, á Tyś Im ſprzyiał nieuſtanne w Kraiu utrzymuiąc do tych czas Błogosławieńſtwo. Dałeś im Syna który Berło nosi, udzielaiąc mu z swego Majeſtatu Ozdobę y Godność Królewſką. Boże całego świata Królu, który Królow ná Tron wznoſiſz wſpieray nieuſtannie naſzego od Ciebie wybranego KROLA, niech ſię cieſzy z obrony twoiey, niech twoią pomocą Narod swoy dzwignie, niech będzie Sławą swoiego Pańſtwa, á obce niech Go wielbią, niech ná Jego nieprzyiacioł poſtrach pada, á wſpaniałe przymioty niech będą całemu Krajowi znane. Spoyzryi mile ná Naſzego KROLA, á ná tych wſzyſtkich Panow którym udział Rządu ieſt powierzony, ażeby Kray oświecali rozumem y mądrością, ażeby ſprawiedliwym y pokornym żądaniom, odpowiedali mile. O Boże niech żyią w ſpokoyności, niech ſię nieprzyiaciel żaden przeciw KROLOWI y Nim powſtać nie ośmiela, bo ich potęgę wzmacniaſz, wſpieraiąc prawe Ramie KROLA, niech obfituie w doſtatki y Godność, á przeciwnych niech nie zna losów, zasłoń Go tarczą Dobrodzieyſtw ſwoich nakſztałt ſpokoynie płynącey wody, niech ná naywyżſzym ſzczycie ſzczęśliwości Tron Jego ſpoczywa, Radą Twoią prowadź Go, ażeby Panowaniem ſwoim nakſztałt potoku wſzyſtkim mieſzkańcom świata pokoy ſprowadzał, niech będzie nakſztałt Lwa mocnym, á podobnym

do

do Orła który nad całością Gniazda swoiego czuwa, y nad swoiemi dziećmi się unosi, pomnoż lat KROLA y udziel mu w starości Jego, á iako Serca nasze samą tchną ku Niemu szczerością, ciesząc się Jego wielkością y codziennie błagaiąc o pokoy y wydoskonalenie Państwa Jego, tak wzaiemnie kieruy Jego wspaniałym Sercem, ażeby Łaskawym y Dobroczynnym był ku swoiemu Ludowi Jzraela, tak iak iest o pomnożenie Dobra innych Poddanych troskliwy, Panie umocniy y utwierdź to wielkie Serce KROLA, y całey Królewskiey Familij Xiążąt y Panów, ażeby Oni iako wszystkim Poddanym Dobroć y Litość okazuią, one do tych czas wykonywali, tak y całemu Ludowi Jzraela niech pod Ich rozrządzeniem światłość wschodzi, w ich cieniu będziemy się utrzymywać, á szukać obrony w słodkiey spokoyności. *Amen.*

Po wyiezdzie swoim z Krakowa Nayiaśnieyszy PAN, iakowemi Łaski swey to Miasto obdarzył względami, tu przyłącza się iuż z Warszawy nadesłany Jego Królewskiey Mości PANA Naszego Miłościwego dobroczynny Reskrypt:

STANISŁAW AUGUST, z *Bożey Łaski KROL POLSKI, WIELKI XIĄZE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ZMUDZKI, KIIOWSKI, WOŁYNSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI, SMOŁENSKI, SIEWIERSKI, y CZERNIECHOWSKI.*

Oznaymuiemy tym Listem Reskryptem Naszym wszem w obec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy: Iż obchodząc uroczyście wraz

z przy-

z przywiązanym Narodem rocznicę dnia owego, w który za zrządzeniem Opatrzności iednomyslnym całey RzeczyPoſpolitey głosem, ná Tron wybrani y pierwſzy raz Oycem Oyczyzny nazwani przyięliśmy Obowiązki ſprawdzać w ſkutkach iſtotę tak ſzacownego Nazwiſka. Naymiley nam ieſt w dzień ten przebiegać myślą rozwazniey, y ſzczegulniey potrzeby Kraiu Rządom naſzym podległego, y co ieſzcze do zaradzenia zoſtaie, ná naſtępuiące Lata układać. W tym celu odprawione w różne ſtrony po Kraiu podróże Naſze, dały nam widzieć własnemi oczyma prawdziwy Stan ukochanych Poddanych naſzych y ich potrzebom zbliſka ſię przypatrzyć. W oſtatniey zaś obiazdzie nie bez rozrzewnienia Serca poznaliśmy los politowania godny, ulubionego nam Stołecznego niegdyś Królów Siedliſka, á dziś znacznie podupadłego Miaſta Krakowa, w przyięciu iednakże nas u ſiebie prawie nad własne siły przywiązanie y radość koſztownie y wſpaniale okazuiącego. Nim tedy nadeydzie pora wſpolnie z Zgromadzonemi Stanami, zaradzić iſtotnie nie tylko oſtatniemu Miaſta Krakowa upadkowi, ale gdyby można do pierwſzey Go kwitnącey podzwignąć sytuacyi, przyzwoite do tego zamiaru obmyślić szrodki, umyślilismy tym czasem dla iakoweyś ulgi ná pilnieyſze wydatki, z własnych dochodów cokolwiek udzielić. y dzień dziſieyſzy zdało ſię nam obrać do tego iako nayprzyzwoitſzy. Jakoż zleciliśmy Kommiſsyi Ekonomiczney Skarbu Naſzego, aby z Intrat Wielkorządów Krakowſkich dyſponowała od Nowego Roku bliſko naſtępuiącego, opłacać corocznie ná potrzeby Miaſta Krakowa Czerwonych Złotych trzyſta, z których pięćdzieſiąt, ná Szpitał Swiętey Jadwigi przeznaczamy, á

z dwuch-

z dwuchset pięćdzieſiąt Czerwonych Złotych, chcąc mieć po każdym ſkończonym Roku wiadomość, ná co w ſzczególności obrocone będą okazanie Rachunków przed Osobą od Nas ná ten koniec corocznie wyznaczyć ſię maiącą oſtrzegamy. Dalſze zaś ſtaranie o podzwignienie y zbliżenie tego Miaſta do pierwiaſtkowego gdyby można Stanu, w czaſie do tego ſpoſobnym przedſięwziąść ſię maiące, iak nayuroczyściey Słowem Naſzym Królewſkim zaręczamy. Nienieyſzy Reſkrypt Ręką Naſzą podpiſawſzy, Pieczęć Pokoiową przyciſnąć rozkazaliśmy. Dan w Warſzawie Dnia VII. Września, Roku Pańſkiego MDCCLXXXVII. Panowania Naſzego XXIII. Roku.

STANISŁAW AUGUST KROL.

(M. P.)

Pius Kicińſki,
Szeff Gabinetu J. K. Mći.

Reſkrypt Jego Królewſkiey Mości, Czerwonych Złotych Trzyſta ná potrzeby Miaſta Krakowa, y Szpital Szlachecki wyznaczaiący.

OMYŁKI.

Kar.	Wierſz.		Czytay.
3.	18.	Odpowiedzał	Odpowiedział.
14.	28.	Cymboryi.	Cimborij.
19.	27.	Oosoba.	Osoba.
20.	13.	obmierzłego	od obmierzłego.
24.	28.	Potem	Potym.
29.	29.	A ná te	A ná tę.
		Odwiedz	Odpowiedź.
30.	12.	Prawidiio	prawidło.
32.	11.	przy OO. Franciſzkanach	przy Klaſztorze WW. OO. Franciſzkanow.
	25.	Obywatelhwa	Obywatelſtwa.
33.	21.	á od niego	y od niego.
	23.	y tam oglądał	gdzie oglądał
	26.	Raczył potem	Raczył potym
34.	1.	oglądał ſztudce	oglądał Sztuczce.
	14.	dawał Audyencyą	dawał publiczną Audyencyą
35.	6.	ná to nie tey Oyczyzny	ná łonie tey Oyczyzny
	25.	nasych	naſzych.
36.	10.	odpowiedz obmowie naſtępuiącey	odpowiedz w obmowie naſtępuiącey
	18.	Mageſtatowi	Maieſtatowi.
	25.	Kiedy to Miaſto	aby to Miaſto
38.	3.	Jagellońſką nazwaney	Jagellońſka nazwaney.
59.	10.	Obchodził potem	Po ſkończoney Kantacie obchodził N. P.
	16.	y aż do wieczora	gdzie aż do wieczora w
	23.	w Aſsyſtencyi ſobie przyzwoitey	Aſsyſtencyi sobie przyzwoitey poprzedzany.

Karta.	Wierſz.	Czytay.
	24. Laſką	y Laſką.
	27. witany	powitany.
57.	1. Cyborii	Cimborii.
	9 Po tey	po ktorey.
59.	6. każdego Stanu	rożnego Stanu.
	13. oglądał ie	oneż oglądał.
	27. ale podobno	bo podobno.
60.	33. ubogaceni	ubogacone.
67.	17. Władysława	Bolesława.
	33. *Kromerœ*	*Kromera.*
70.	25. 200 Miarek 1457.	200. Marek Roku 1457.
	26. za warnkami	za warunkami.
73.	27. Seym	Seymowym.
	32. nadął	nadał.
75.	20. wzywać	wzywa.
77.	1. Olearſkiemi	Oleiarſkiemi.
78.	19. w swoith	w swoich.

K O N I E C.




Sep:
Obiasnienie Znakow Kościoły
1. Katedralny.
2. S. Michała.
3. S. Ierzego.
4. S. Idziego.
5. S. Maryi Magda:
6. Karmeli: Bosych u S. Michała.
7. WW. Swiętych.
8. XX. Franciszkanow.
9. Panien Norbertanek
10. S. Anny.
11. S. Szczepana.
12. S. Macieia.
13. OO. Reformatow.
14. S. Marka.
15. XX. Piarow.
16. OO. Bonifratrow.
17. S. Jana PP. Prezentek
18. OO. Bernardynow na Złobku.
19. S. Tomasza.
20. S. Ducha.
21. S. Krzyża.
22. S. Rocha.
23. S. Scholastyki
24. PP. Dominikanek na Grodku.
25. w Rynku P. Maryi
26. S. Barbary.
27. S. Woyciecha.
28. S. Troycy.
29. Kościołek S. Piotra
30. S. Iozefa.
31. S. Piotra.
32. S. Jędrzeia.
33. S. Marcina.
34. OO. Bernardynow na Stradomin.
35. XX Misyonarzow
36. XX. Miechowitow.
37. S. Agnieszki.
38. PP. Kolletek.
39. XX. Paulinow na Skałce.
40. PP. Augustyanek.
41. OO. Augustyanow.
42. S. Wawrzeńca.
43. Bozego Ciała.
44. OO Trynitarzow
45. S. Jakuba.
46. Seminarium w Zamku.
47. PP. Miłosierne na Ulicy S. Jana.
A. Floryanska Uli:
B. Rynek.
C. Grodzka Uli:
D. Stawkowska Uli:
E. Wisnia Uli:
F. Mikolayska Uli:
G. Szpitalna Uli:
H. Sienna Ulica
I. S. Jana Ulica
K. Szeroka Uli:
L. Gołębia Uli:
Ł. Bracka Uli:
M. S. Anny Uli:
N. Szwiecka Uli:
O. Szczepanska U:
P. S. Jozefa Ulica
Q. Taz sama U:
R. Kanonna U:
S. Brama Poboczna Zamurowana
T. Brama Wisna
U. Fortka Szwiecka
W. Rądel nowy z Ziemi zepsuty
X. Brama Stawkowska
Y. Brama Floryanska
Z. Fortka Mikołayska
ZZ. Brama Nowa
ZZZ. Brama Grodzka
a. Stradom Przedmiescie
b. Most przez mały Wisłę
c. Krakowskie Przedmiescie przy Kazimierzu
d. Ulica wielka przez Miasto Kazimierz
e. Wisla Brama w Kazimierzu
f. Gliniana Brama
g. Skawinska Brama
h. Zydowska Brama
i. Zydowska Miasto
k. Ratusz
l. Haubtwach
m. Most na Wielkiey Wisle
n. Przewoz pod Zamkiem
o. Place Puste
p. Domy za Wisłą zwane teraz Jozef Stadt
q. Skład Solny Austryack
r. Kanał, ktorym Zamek był wzięty.
Mała Wisła
Wielke Wisła
Gory Krzemionki
Mogiła Krakusowa